

Niech żyje
rząd robotniczy
i włościański!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnośnieniem
miesięcznie Mk. 13000.—
bez odnośnienia „ 11500.—
na prowincji miesięcz. 13000.—
Zagranicą „ 20000.—



Niech żyje
Socializm!

Ceny ogłoszeń:

ogłoszenia
w tekście (przed kron.) Mk. 700
Nekrologi „ 250
zwyčajne „ 400
dobre za jeden wyraz „ 150
Ceny ogłoszeń należy rozumieć
za wiersz wysokości 1 milimetra
Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w Niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50%
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu
Administacji o 10% drożej
Każda nowa powyższa taryfa obowiązuje
wszystkie przyjęte ogłoszenia od
dnia zmiany cen bez uprzedniego za-
wiadomienia
Za terminowy druk ogłoszeń Admini-
stracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 Po pol. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7

Konto czekowe P. K. O. Nr. 175

Numer pojedynczy 500 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy.

Kasa czynna od 11 do 2.

Rachunki płatne w stopy.

Uznanie granic wschodnich Polski.

Decyzja Rady Ambasadorów.

Paryż, 14 marca południe.— Dowiaduję się w tej chwili, że nastąpiła decyzja Rady Ambasadorów, uznająca granicę polsko-litewską i z Rosją, suwerenność Polski nad Wilnem i Galicją bez zastrzeżeń co do statutu politycznego.

Paryż, 14 marca. (PAT). — Na dzisiejszym porannym posiedzeniu konferencji Ambasadorów zapadła decyzja w sprawie granicy polskiej od strony Rosji i Lit-

wy. Decyzja ta, uwzględniająca sytuację, jaka istnieje de facto, będzie w dniu jutrzejszym notyfikowana rządowi polskiemu.

Hieronimko.

Drożyzna.

Przemówienie Sejmowe tow. Z. Zaremby

(Dokończenie).

NA ZJEŹDZIE MIAST INACZEJ, W SEJMIE INACZEJ.

Niedawno na zjeździe miast przyjęto rezolucję, domagającą się tego samego, czego my się tu w tej chwili domagamy, — zakazu wywozu. Na zjeździe tym Panowie ze stronnictwa posła Gościckiego głosowali również za wstrzymaniem bezwzględnie wywozu! Oto przykład klasycznej dwulicowości polityki, podwójnej buchalterii społecznej!

PRZYMUSOWY WYKUP UTAJONYCH ZAPASÓW PASKARSKICH.

Poprawki nasze zmierzają w pierwszej części do zapewnienia Rządowi ingerencji w dziedzinie zabezpieczenia rynku wewnętrznego. Uprawnienia Rządu w walce z lichwą, okrojone przez Sejm Ustawodawczy w bardzo skuteczny sposób ustawą z dnia 5 sierpnia 1922 r., są bardzo szczupłe. Do uchwycenia istotnych sprawców drożyzny, do ujęcia sprawy u samego źródła, ustawa z 5 sierpnia uprawnień nie daje. A gdzie jest to pierwotne źródło tworzenia się drożyzny? Jest tam, gdzie ten produkt w wielkich ilościach koncentruje się i aptekarskimi dawkami zostaje później oddawany konsumentom, tam, gdzie powstają te wielkie zbiornice zboża, aby później na wagę złota czy za cenę dolarów wypuszczać zboże na rynek. (Głos z prawicy: zbiornice żydowskie). Proszę pana, zbiornica żydowska jest tak samo dla spożywcy wroga, jak i zbiornica szlachcica polskiego i tutaj dla spożywcy różnicy niema żadnej. Zbiornice są w miastach, ale są i na wsi, zapasy są pochowane w bankach zbożowych, a są również pochowane w syndykatach rolniczych. (P. Michalak: Tak, i wywożą nocą). Musimy do tych zbiornic dotrzeć. Rząd dzisiaj musi stanąć bezradny wobec tego faktu, że uprawnienia jego kończą się tam, gdzie się zaczyna paskarski interes producenta. I dlatego też w art. 2 w naszej poprawce domagamy się, żeby Rząd miał prawo w razie potrzeby przymusowego wykupu ujawnionych zapasów.

Zdawałoby się, że jeżeli istotnie staniami na stanowisku walki z drożyzną, a nie tylko na stanowisku frazesów antydrożyzniacych, których tak wiele jest dzisiaj w prasie, szczególnie t. zw. narodowej, to będziemy musieli się zgodzić na danie uprawnień Rządowi w tej dziedzinie. I Pa-

nowie właściwie nie zaprzeczają temu. Ale znowu tę samą metodę, którą scharakteryzowałem powyżej, mówiąc o wywozie, stosujecie tutaj, zzywając Rząd, żeby w jak-najszybszym czasie wniósł ustawę, zabezpieczającą podaż artykułów pierwszej potrzeby na rynku. Szanowni Panowie z większości gotowi są obdarzyć konsumentów nawet ustawą (Wrzawa) — panowie się doskonale porozumiewają, gdy chodzi o krzywdę konsumentów — gotowi są dać całą ustawę o zabezpieczeniu podaży artykułów pierwszej potrzeby. Ale panowie na to tylko chcą, ażeby Rząd wniósł ustawę, ażeby ją obalić, bo jeżeli Rząd przyjdzie z ustawą, która istotnie będzie szła po linii interesów ogromnej rzeszy ludności nie posiadającej, to ustawa taka nie może się różnić od wniosku naszego.

Komisja pracowała 6 tygodni żeby przyjąć z temi mizernymi wnioskami większości. Dlaczego tak długo? Bo to się dyskutowało tak zawzięcie, przynoszono tyle materiałów, tak szeroko zakresiono dyskusję, że wcześniej skończyć nie można było. A tymczasem drożyzna wzrosła o sześćdziesiąt kilka procent. To zysk na czysto. (Głos na lewicy: Spekulowali na tem).

Nasz wniosek formułuje sprawę prosto i wyraźnie i sadzę, że większość tego Sejmu (Głos: Będzie dalej wywozić) pójdzie za przykładem rozsądku (p. Korfanty: Papierkami ludności nie nakarmicie, naprawcie walutę to nie będzie zmierzanie, że nie można dzisiaj wobec tak szalejącej drożyzny pozwolić sobie na bezkarności paskowania zbożem (p. Korfanty: Naprawcie walutę) i wnioski nasze staną się na plenum z wnioskami mniejszości — wnioskami większości.

PRZYWILEJ PASKOWANIA DLA ROLNIKÓW.

Mamy jeden jeszcze wniosek, który wywołuje zasadnicze nieporozumienie pomiędzy temi, którzy usiłowali się wzajemnie zrozumieć, ale widać w myśl przyszłości, że syty głodnemu nie wierzy (p. Michalak: Tak jest), zrozumieć się nie mogli. Mówię o zniesieniu przywileju, o którym z dumą twierdzą posłowie z Piasta, że wywalczyli go z wielkimi trudami, mówię o zniesieniu przywileju rolników, przywileju, który zasłania ich przed działaniem prawa

zwróconego przeciw innym warstwom społecznym.

Domagać się musimy i żądamy, ażeby dziś w obliczu grozy drożyzny, wnioski nasze, mówiące o zniesieniu tego przywileju, zostały przez Sejm przyjęte.

PLACE ROBOTNICZE A WZROST DROŻYZNY.

Gdy zestawimy dążenie panów do utrzymania tego przywileju z położeniem klasy robotniczej, z położeniem robotników i urzędników, to należy ocenić kontrast, jaki istnieje pomiędzy przywilejem rolników a przywilejem głodu dla robotników. Te cyfry, które tu macie Sz. panowie, powinny wystarczyć. Place robotnicze wzrosły 2.300 razy, a chleb pyłowy wzrósł 4.300 razy. Jeśli sięgniemy do innych źródeł, to przekonamy się, że obraz jest zatrważający. P. Diamand obliczył zestawienie plac i cen głównych artykułów pomiędzy rokiem 1914 a 1922. Różnica ta jest pouczająca. Najbardziej w cenie wzrosła pszenica, drugim z rzędu jest żyto, trzecim — dolar. Pszenica wzrosła 784 razy, żyto — 708 razy, dolar — 705. (Głos: Kiedy to było). Między rokiem 1914 a 1922.

Otóż placa robotnicza, najwyższa placa jaką znamy, placa murarza wzrosła 590 razy tylko, a jeśli weźmiemy pracę tkacza, to mamy, że wzrosła 250 razy. Jeśli panowie mówicie w tych warunkach, że niema drożyzny, to znaczy, że się zwyczajnie nie rozumiemy. Dla p. Gościckiego niema drożyzny.

Dla robotnika drożyzna to jest stosunek pomiędzy jego zarobkiem a zdolnością nabywczą, jaką zarobki jego posiadają. Jeżeli zarobki spadają, a ceny idą w górę, to powstaje zjawisko, które nazywamy drożyzną. A to zjawisko mamy tutaj w całej pełni. Jest to zjawisko, że place robotnicze wzrosły dwa razy a walory istotne: złote, zbożowe i dolarowe wzrosły siedmiokrotnie. I panowie powinni zrozumieć, że sytuacja wytworzona na tem tle staje się straszna. Jeżeli panowie spojrzą na budżet robotnika przed wojną i dzisiejszy, to zauważą kolosalne zmiany. Przed wojną robotnika kosztowała żywność z opałem i światłem 51 i pół proc. wszystkich jego wydatków miesięcznych, po wojnie ta sama pozycja wynosi w budżecie 71 proc. (p. Dubanowicz: Nie tylko robotników). Pracujących umysłowo czy fizycznie jednakowo traktuję. Jeśli dziś istnieją te przegródki, to znikną one pod wpływem czasu i doświadczeń. A wy panowie dużo się przyuczynicie do tego, aby te przegródki zniknęły. Znaczenie zjawiska, o którym tu mówię, polega na tem, że zarobek robotnika po wojnie wystarczy za zaledwie na pokrycie jego elementarnych potrzeb — najeseć się w sposób najbardziej prymitywny, a czasem i nie najeseć się, o ubraniu niema mowy, o warunkach mieszkaniowych dziś też mówić nie będziemy. Rad bym bardzo, aby minister Pracy stanął tutaj i powiedział panom o cyfrach, które są w jego rozporządzeniu i z których musiałby wyprowadzić wniosek, iż dzisiejszy stan sprawy prowadzi do zwrócenia całej niezamożnej ludności Polski. Drożyzna ta zabija nie tylko to pokolenie, które jest dziś, ale zabija i przyszłe pokolenie.

Dlatego też, panowie, zwracam uwagę waszą na to położenie klas robotniczych, które przecież ma tylko dwa wyjścia: albo zmusić legalnie klasy posiadające do przeprowadzenia tych zmian, które są dla klasy pracującej niezbędne, albo pójść po drodze gwałtu, a droga gwałtu nie wiem, jak się skończy i w jaki sposób skończy dla różnych klas w Polsce. (Głos: Najgorzej dla was. Na lewicy oklaski).

Strajk robotników miejskich.

Związek Robotników Miejskich komunikuje nam:

Wczoraj odbyło się zebranie delegatów robotników instytucji miejskich, na którym uchwalono rozpocząć strajk jutro od rana. Przyczyną strajku jest niewypłacenie dotychczas robotnikom miejskim przyznanego dodatku, a równocześnie wstrzymanie z dniem dzisiejszym wypłat zwykłych pensji. Robotnicy znajdując się w prawdziwie tragicznej sytuacji, musieli uciec się do najostrzejszego środka walki, t. j. strajku, tembardziej że Magistrat nawet nie obiecuje wznowienia wypłat, tłómacząc się brakiem pieniędzy w kasach. Robotnicy, pozbawieni pieniędzy na najniebezpieczniejsze wydatki, nie mogli naturalnie zagłębiać się w przyczyny zawieszenia wypłat i złej gospodarki Magistratu. Zatem jutro pracownicy wodociągów, plantacji, kanalizacji, teatrów miejskich i t. d. porzucą pracę. Strajk nie obejmie tylko tramwajów, które stanowią autonomiczną gałąź gospodarki miejskiej. W interesie mieszkańców miasta i robotników bardzo pożądana jest interwencja rządu, który powinien wpłynąć na Magistrat, aby ten znów normalnie zaczął płacić robotnikom miejskim. Tylko w ten sposób dałoby się uniknąć bezrobocia.

Jak się w Polsce popiera wzmocnienie produkcji rolnej.

W pow. Mińsko-Mazowieckim znajdują się folwark Iwowo, będący własnością państwa.

Robotnicy z Iwowa rządzą się w dość niezwykły, na nasze stosunki, sposób: każdy z nich miał rasowe sztuki bydła i okazową trzodę. Założyli oni sobie obok dworu spółkową masłarnię, której dostarczali mleko od swych krów, oraz skupowane w okolicach. Z wyrabianego tam masła mieli znaczne dochody, tak, że zebrali pewną ilość gotówki, która pozwala im, w razie poparcia rządowego, na wydzierżawienie majątku, gdyż, jak twierdzą, posiadają wspólnie więcej, niż dotychczasowy dzierżawca.

Dowiedziawszy się, że termin dzierżawy obecnie się kończy, jeszcze w ubiegłym roku poczynili starania, aby ten folwark im wydzierżawiono. Władze zdawały się przychylnie, to też robotnicy Iwowscy mieli nadzieję, że uda im się poprowadzić pierwsze zbiorowe gospodarstwo rolne w Polsce.

Ale naraz powstał między robotnikami popłoch, gdyż dowiedzieli się, że ich podania mają być nieuwzględnione.

Zwrócili się do Związku Roln. który wysłał w dn. 9 stycznia b. r. odpowiednie pismo do Województwa warszawskiego (ref. rolnej) i Min. Rolnictwa, i Dóbr Państwowych.

Odpowiedzi długo nie było i dopiero dnia 10 marca b. r. otrzymano odpowiedź z datą z dn. 5 marca. Brzmi ona, że o ile Iwowa nie wydzierżawi sejmiki, to w takim razie majątek ten zostanie wystawiony na przetarg publiczny dn. 17 marca.

Jest to najłatwiejszy sposób uniemożliwienia robotnikom nabycia dzierżawy, ponieważ każdy paskarz, który dziś daje odstępnego za dzierżawę, poza czynszem, setki milionów, cenę podbije, z drugiej strony robotnicy w czasie przetargu muszą się porozumiewać, gdyż dopóki nie mają gwarancji nabycia, nie zawiążą rejentalnie spółki, boć to bardzo wiele kosztuje, a nie mają pieniędzy na rzucanie w błoto

A więc, aczkolwiek robotnicy oświadczali, że dadzą czynszu tyle, ile gotowi są dać mu amatorzy dzierżawy; aczkolwiek najlepiej gwarantują, że gospodarstwo prowadziliby dobrze, czego dali już dowody przy prowadzeniu masłarni, daje się pierwszeństwo paskarzom, którzy folwark ten mogą traktować prosto, jako rezydencję.

A sejmik powiatowy? Jesteśmy pewni, że Iwowa nie wydzierżawił. A gdyby tak pragnął dzierżawy, to czemu akurat zachciało mu się Iwowa? Czy dlatego, aby nie dopuścić robotników do zbiorowej gospodarki?

A teraz kilka uwag o dotychczasowym dzierżawcy Iwowa, Rudzkiem Gustawie, o czywista — ósemkowiczu.

Patriota i wróg Żydów Rudzki, trzyma dwie rodziny robotnicze w jednej izbie.

Ale za to ma on swoją malinę w postaci pachciarza Zelka Maliny, który zajmuje dwie izby.

Malina nabywa od dziedzica nietylko zboże, ale nawet mleko, bo gdzieżby tam dziedzic do masłarni chamskiej miał mleko od swych pańskich krów dostarczać!

M. Nowicki.

Wrzenie na folwarkach.

W dalszym ciągu Zw. zaw. rob. roln. Rz. Pol. (patrz „Robotnik” z dn. 6 marca r. b.) otrzymał rezolucje przyjęte na zjazdach w dn. 25 lutego r. b. następujących oddziałów: zamojsko - biłgorajski, ostrowsko - ostrołęcki, lubelsko - puławsko - lubartowski, lipnowski, konińsko - słupecki, stopnicki, sierpecki, rypiński, węgrowski, kutnowski, płocki, janowski, płoński i piotrkowski.

Wszystkie te rezolucje domagają się:

- 1) uregulowania sprawy zwolnień i godzeń;
- 2) ochrony delegatów folwarcznych i mężów zaufania przy wyborach;
- 3) niedopuszczenia do przywrócenia posyłek;
- 4) utrzymania w dalszym ciągu 2 krów;
- 5) zwiększenia ilości opału do norm wystarczających.

Zjazdy, oburzone do żywego żądaniem obniżenia cen, domagają się przeprowadzenia strajku obronnego.

Zbliżka i zdaleka.

OSTATNI ZESZYT.....

„.....To też z głębokim żalem oddajemy w ręce czytelników ten zeszyt...”

Tak pisze redakcja miesięcznika polskiego, poświęconego krytyce i bibliografii w zeszytach świeżo wydanych. Zeszyt ten zamyka pierwszy i ostatni rok wydawnictwa. Po całorocznym borykaniu się redaktorowie, którzy prowadzili pismo bezinteresownie, nie czując poparcia w społeczeństwie, uważali, że nie mogą narażać wydawców na dalsze straty i — skapitulowali. Że są optymiści, więc myślą, że kapitulacja jest chwilowa, że odrodzi się Feniks z popiołów, że wytryśnie nanowo atrament z kałamarzy redakcyjnych. Ale tymczasem musieli postawić kropkę.

Jest to zjawisko bardzo charakterystyczne: zjawisko świadczące o głębokim cofaniu się kultury w szeregach burżuazji

naszej. „Książka”, założona przez dwu księgarzy, pp. Hiża i Turkulła z inicjatywy przeszłej pamięci Adama Mahrburga — filozofa i nauczyciela przed laty dwudziestu wychodziła do wojny nieprzerwanie... Oddawała wielkie usługi przyjaciółom polskiej książki i samoukom. Skąd dowiedzieć się, co książka, świeżo wydana, jest warta? Księgarz sprzedaje książki, jest handlarzem, a nie doradcą. Samouk tedy zaglądał do „Książki”, gdzie znajdował ocenę spokojną i obiektywną, wielkiej ilości dzieł z różnych dziedzin myśli ludzkiej. W „Książce” pracowali i socjaliści i należy oddać sprawiedliwość redaktorom, że nie stosowali ostracyzmu względem pisarzy socjalistycznych. Od wojny „Książka” nie wychodziła. Dopiero w roku zeszłym kilku energicznych pionierów (pp. Muszkowski i Rulikowski) książki polskiej przekonało wydawców, że „Książkę” wznowić należy. Wznawili ją i dziś zniewoleni są zamknąć pozytywne wydawnictwo.

Dokąd dojdziemy, idąc taką równią pochyłą? Pismo naukowe utrzymać się nie może o własnych siłach. Ale taki miesięcznik bibliograficzny, który przed wojną kosztował rubla rocznie, żali nie powinien być organem „Ligi konsumentów książki”? Jesteśmy wszyscy spożywcy książki, dlatego nie wiążemy się w Ligę, aby mieć wpływ na charakter wydawnictwa, na ich obrót handlowy?

Nie wiążemy się w Ligę. To jest fakt. I dlatego książka polska jest dziś tak przeraźliwie droga, niedługo zaś będzie tak droga, jak książka francuska, przerechnowana na marki polskie, droższa już dzisiaj od książki niemieckiej. Książka niemiecka rachowana jest dzisiaj na franki szwajcarskie. Polska na dolary? Fakt jest jeden: książka jest niedostępna dla robotników, rzemieślników, dla inteligencji. Masy, zrzeszające się w koła czytelników! Ale czytelnicy bywają różni: każdy ciągnie w swoją stronę politycznie, społecznie, nawet literacko. Stad spory, rozłamy, rozpadanie się takich zrzeszeń.

Fakt zamknięcia tak niewinnego pod względem politycznym czasopisma, fakt kapitulacji pp. Muszkowskiego i Rulikowskiego świadczyć się zdaje o *bezprzykładnej obojętności społeczeństwa* na sprawy kultury narodowej. Burżuazja zamyka czasopisma naukowe i wzamian ustanawia numerus clausus. Zadużo światła jest już w tym kraju! Po co „wiedzieć”, żali nie wystarczy terkotać? Po co czytać, żali nie wystarczy objawiać? Był niegdyś w parlamencie austriackim poseł nacjonalistyczny — Bielohlawek. Unarty i głupi, nieuk i oszczerca zawodowy. Kiedy mówił socjalista dobrze przygotowany, specjalista od ustawodawstwa robotniczego, Bielohlawek wołał: Poco nam pan opowiada co mówił Marks albo kto inny w socjalizmie światowym, specjalista od ustaw robotniczych i t. d. Niech Pan z głowy mówi, tak, jak ja! Ta tylko prawda jest godna zanotowania, która z głębi płynie świadomości. Reszta to są drukowane głupstwa. To dobre dla burżuazji.

Słyszając o faktach, podobnych zamknięciu czasopisma w rodzaju „Książka”, staje przed nami wyczarowany z głębin świadomości obraz Bielohlawka. Czyżby

linja jego nieuctwa, jego bezgranicznej bezczelności była linją naszego zbiorowego rozwoju? Przed społeczeństwem, które buduje swoje państwo, stają wysoko przeszko dy. Trzeba je obalić, trzeba je z korzeniem wyrwać i wypłenić... Trzeba czytać biblioteki całe. Któż będzie przewodnikiem samouka, jeśli nie czasopismo takie, obiektywnie prowadzone, obiektywnie rozpatrujące zjawiska myśli naukowej i publicystycznej doby bieżącej.

Tudno jest nie smuć się. Cofnęła nas wojna o lat kilkadziesiąt. Zamiast książki czytać, nauczyła nas pić wódkę.

Henryk Bezmanski.

Walka z drożyzną.

Wydział Zaopatrywania zniżył — oprócz ceny chleba — ceny następujących artykułów, sprzedawanych w sklepach miejskich i w innych punktach sprzedaży: mąki pszennej, grochu, kasz, soli białej i ciemnej, oraz sędzi.

Zniżka cen chleba przyczyniła się znacznie do zwiększenia pobytu na chleb wypiekany pod kontrolą miasta i osłabiła zachłanność spekulantów.

Zwiększył się również ruch sprzedaży w sklepach miejskich, które ostatnio ludność omijała, płacąc sklepikarzom bezkrytycznie wyższe ceny w przekonaniu, iż dają lepsze wyroby.

W tych dniach Magistrat warszawski otrzymał na większe transporty mąki żytniej z Wielkopolski, co pozwoli na obniżenie ceny chleba na święta Wielkanocne, kiedy to spekulacja chlebem staje się dla ludności najuczciwlejsza.

Jednocześnie spodziewana jest zniżka cen mięsa, zależna od pośniechu, z jakim Rząd wypłaci miastom kredyty na walkę z drożyzną.

Zboże dla miast.

Na nadchodzącą sobotę zapowiedziana została konferencja przedstawicieli samorządowych instytucji aprowizacyjnych z Głównym Urzędem Żywnościowym w Poznaniu. Na porządku tej ustalone być mają zasady zaopatrzenia miast i ludności robotniczej w mąkę na czas świąt i przednówka. W pierwszym rzędzie tanie zboże otrzymać ma Zagłębie górnicze, następnie Warszawa, Łódź, Białystok, Częstochowa, Kraków i Lwów.

Rozdziałem zboża podobnie jak i cukru zajmować się ma Towarzystwo Apropowizacji miast.

Zniesienie zakazu wywozu cukru

Pisaliśmy niedawno w „Robotniku”, że pp. magnaci cukrownicy cieszą się między innymi, tym przywilejem, iż przywóz cukru zza granicy bezwzględnie jest zakazany.

Zakaz ten ma być zniesiony, to jest Rząd będzie udzielał zezwoleń na przywóz cukru zagranicznego, o ile cena jego pomi-

mo cła będzie niższa od ceny cukru krajowego.

Byleby pp. cukrownicy nie postarali się o taką wyższą cenę od cukru, że faktycznie nie można będzie go sprowadzać!

Papier.

Magnaci papierniczy z Natansonem na czele doprowadzili cenę papieru do takiej wysokości, że podobno grozi im „zastój”. Trzymają więc papier na składzie, a jednocześnie domagają się miliardowych kredytów od Rządu, grożąc ograniczeniem produkcji. Na szantaż ten Rząd powinien odpowiedzieć zmuszeniem tych panów do poważnej obniżki cen papieru.

Gospodarka Lewiatana w dziedzinie papiernictwa jest zbrodnią przeciwko kulturze polskiej i należy wreszcie zahamować drożyznę papieru, która jest główną przyczyną drożyzny gazet i książek.

Drożyzna jajek.

Wobec spodziewanego większego zapotrzebowania jaj na święta Wielkanocne, hurtownicy i eksporterzy jaj pragną wykorzystanie pomyślną dla siebie koniunkturę. Uważają oni o kres przedświąteczny za najbardziej odpowiednią chwilę dla osiągnięcia wygórowanych zysków. Stądże, iż pragną oni wyśrubować cenę jaj do 2000 mk. za sztukę. Jednocześnie dowiadujemy się, iż przedstawiciele związków spożywczych zainteresowali odpowiednie władze w tej sprawie, które, wobec jaskrawych cech zmywu hurtowników i eksporterów jaj, zamierzają wydać odpowiednie zarządzenia, mające na celu dostarczenie ludności miejskiej na święta jaj po bardziej umiarkowanych cenach. Zwracają nam również uwagę, iż o braku jaj nie może być w chwili obecnej mowy. Wiesz posiada ich w chwili obecnej nadmiar; terazniejsze ceny wygórowane jaj spowodowane zostały wyłącznie machinacjami spekulantów, skupujących i magazynujących w całym kraju jaja. (B. I. P.).

Mieszkania dla posłów i senatorów.

Miejski Urząd mieszk. ulokował dotychczas w zakwaterowanych mieszkanach około 100 posłów i senatorów i poszukuje jeszcze około 200 pomieszczeń, które muszą być zajęte w lokalach prywatnych. Na odbytej wczoraj naradzie ustalono zasady rekwizycji mieszkań dla posłów i senatorów, co pozwoli załatwienie ich zgłoszeń w ciągu najbliższych dni. Wobec tego, iż udzielenie mieszkań posłom, a zwłaszcza senatorom, bywającym w stolicy stosunkowo rzadko, nie jest zbyt uciążliwe dla posiadaczy mieszkań, pożądane jest osobiste zgłaszanie wolnych pokoi, aby uniknąć uciążliwych rekwizycji.

Książki nadane.

W bibliotece, która ukazuje się pod ogólnym tytułem „Książki Ignis”, ukazały się ostatnio dwa nowe tomy. Pierwszy obejmuje opowiadanie znakomitego pisarza szwajcarskiego, Gofryda Kellera, p. t. „Romeo i Julia na usi” w tłumaczeniu tłumaczki Stefana Fryca i Alfreda Toma. Druga zawiera „Myśli” Stanisława Witkiewicza, ogłoszone z rękopiśmiennej spuścizny świetnego krytyka, a dotyczące zagadnień estetycznych, filozoficznych i politycznych.

Szkic dziejów P. P. S.

Wobec obchodu trzydziestolecia partii naszej, nie od rzeczy będzie podać zwięzły ten szkic, który pomoże towarzyszącej zorientować się w najważniejszych fazach rozwoju polskiego ruchu socjalistycznego.

Polski ruch socjalistyczny rozpoczął się w latach 1876—1878 we Lwowie, w Warszawie i wśród młodzieży polskiej, kształcącej się w wyższych zakładach naukowych w Rosji. Ruch ten powstał i rozwinał się pod wpływem następujących czynników: 1) nowoczesnej gospodarki ekonomicznej (rozwoj kapitalizmu, wzrost klasy robotniczej), 2) dążenia do wyzwolenia politycznego, przyczem tradycje rewolucyjne poważną odegrały rolę, wreszcie 3) oddziaływania ruchu soc. w Rosji i w Niemczech. Przez długi czas jednak w ruchu nie było ciągłości, po każdym większym aresztowaniu zmieniał się program i taktyka, ruch miał charakter kółkowy i słaby związek z życiem mas robotniczych. Związczą wielki był chaos w poglądach politycznych. W r. 1882 powstała w Warszawie, założona przez Ludwika Warwńskiego, partja socjalno-rewolucyjna „Proletariat”, która starała się agitacyjnie oddziaływać na masy, politycznie zaś uzależniała się od rosyjskiej partji „Narodnaja Wola”, która w r. 1881 zgładziła cara Aleksandra II. „Proletariat” jednak znacznie osłabił po aresztowaniach 1883—84 r., a jego program polityczny zawisł w powietrzu po upadku „Narodnej Woli”.

W r. 1890 — głównie pod wpływem święta majowego — znacznie rozszerzył się ruch robotniczy zarówno w zab. rosyjskim, jak w Galicji (w Poznańskim był słaby, dopiero przeniesienie ośrodka na

Górny Śląsk dało mocniejsze podstawy ruchowi naszemu w zab. pruskim). W tym czasie w ruchu robotniczym Królestwa polskiego wybujał t. zw. „ekonomizm”, unikający wszelkiej akcji, a nawet agitacji politycznej i ludzający się nadzieją, że uda mu się stworzyć pół-legalny ruch masowy na podstawie walki z kapitałem (strajki, kasy oporu, związki zawodowe i t. p.). Dążenie to reprezentował „Związek robotników polskich” (Leopold Bein, Julian Marchlewski, Józef Beck, Stanisław Grabski i inni).

Wielkie aresztowania osłabiły wkrótce wszystkie ówczesne organizacje soc. („Proletariat”, „Związek” i „Zjednoczenie robotnicze”, kierowane przez Edwarda Abramowskiego, Stanisława Wojciechowskiego, Jana Strożeckiego...). Ale wielki powszechny strajk majowy 1892 r. w Łodzi świadczył już o wydobyciu się na wierzch potęgi ruchu robotniczego.

Tymczasem na emigracji najwybitniejszy ówczesny polityk socjalistyczny, Stanisław Mendelson, rozwijał w „Przedświcie” myśl, że wzrost ruchu robotniczego w Polsce stawia natęczywie dwa wymagania: stworzenia prawdziwej partji na podstawie zjednoczenia sił socjalistycznych i nadania tej partji programu politycznego, któryby odpowiadał warunkom kraju — a więc programowi niepodległości.

Jakoż Mendelsonowi udało się doprowadzić do skutku zjazd socjalistów różnych grup zab. rosyjskiego (początkowo zamierzano zwołać zjazd trójzaborowy, ale nie pozwolili na to różne przeszkody techniczne). Zjazd odbył się w Paryżu, w końcu listopada 1892 r. pod przewodnictwem Bolesława Limanowskiego, który od pierwszych obwiał ruchu socjalistycznego głosił konieczność połączenia socjalizmu z patriotyzmem, walki o wyzwolenie społeczne z

walką o niepodległość”). Na zjeździe sformułowano główne wytyczne programu i taktyki przyszłej partji, którą postanowiono nazwać Polską Partją Socjalistyczną, i uchwalono założyć Związek Zagraniczny Socjalistów polskich, jako organ pomocniczy dla kraju.

Celem założenia P. P. S., pojechał w początkach 1893 r. do kraju Stanisław Mendelson. Był w Wilnie, Rydze, Petersburgu i Warszawie. W Warszawie nastąpiło połączenie organizacji robotniczych pod nazwą P. P. S. (w lutym-marcu 1893 r.). W Warszawie głównymi działaczami byli wówczas Kazimierz Pietkiewicz, Jan Strożecki, Leon Falski. Ale świadomość polityczna nowej organizacji była jeszcze słaba, nowy program przyjęty był dość powierzchownie zwłaszcza przez robotników ze „Związku”, którzy do niedawna wogóle nie chcieli mieć nic do czynienia z polityką. Wystarczyło, aby do Warszawy przyjechał z Zurychu Julian Marchlewski z „protestem” przeciwko uchwałom paryskim od grupy, skupiającej się w Zurychu dookoła Różi Luksemburg, aby wśród dawnych „związkowców” wywołał niechęć przeciwko P. P. S. i wkrótce ich od P. P. S. oderwać. Programowi P. P. S. Róża Luksemburg przeciwstawiła dążenie do konstytucji rosyjskiej w ramach Państwa Rosyjskiego i zasadę, że każda dzielnica polski jest

*) W zjeździe paryskim udział brał: Edward Abramowski, Aleksander Dębski, Stanisław Grabski, Bolesław Antoni Jędrzejowski, Witold Jodko, Bolesław Limanowski, Jan Lorentowicz, Stanisław Mendelson, Marja Mendelsonowa, Feliks Perl, Wacław Podwiński, dr. Ratulew, Wacław Skiba, Jan Strożecki, Aleksander Sulikiewicz, Marja Szeliga, Stanisław Tylicki, Stanisław Wojciechowski. Z nich nie żyją już: Edward Abramowski, P. A. Jędrzejowski, St. Mendelson, Marja Mendelsonowa, Aleksander Sulikiewicz.

„organicznie wcielona” do państwa zaborczego, że przeto ani o niepodległości, ani o połączeniu dzielnic mowy być nie może.

Od tego czasu zaczęła się walka między P. P. S. a S. D., przyczem S. D. nigdy nie pozytywnego i twórczego do ruchu robotniczego w Polsce nie wnosiła, ale żyła tylko negacją rewolucyjnych dążeń polskich i głoszeniem, że w imię solidarności z robotnikami rosyjskim i niemieckim robotnik polski ma się pogodzić — z najazdem! Było to przeniesienie na grunt robotniczy burżuazyjnej ugody.

„S. D. Królestwa polskiego”, rozbita aresztowaniami, zamarla już w r. 1895, a ożyła nanowo dopiero w 1900 r.

Tymczasem P. P. S. rozwijała się coraz pomyślniej i stawała się pierwszorzędną siłą polityczną w kraju. Zawdzięczała to następującym czynnikom. Przedewszystkiem — swemu programowi, który oddziaływał zarówno na myśl, jak i na uczucie, dawał robotnikowi polskiemu świadomość polityczną i narodową, formułował wszystkie jego potrzeby i na cały ruch kładł piętno wielkiej walki o wyzwolenie. Ale, stawiając wielkie cele, P. P. S. umiała zarazem nawiązywać do wszystkich codziennych bolączek robotniczych. P. P. S. rozwinięła na wielką skalę agitację robotniczą i stopniowo ogarniała jeden ośrodek robotniczy za drugim, z czasem przeniknęła także na wieś. Polityczno-narodowy program P. P. S. zdobywał jej także liczne sympatie wśród inteligencji. Ważną moralną podporą dla P. P. S. była jej „trójzaborowość”, to jest stałe współdziałanie z bratnimi organizacjami socjalistycznymi zab. austriackiego i pruskiego. Pod względem technicznym P. P. S. stworzyła wspaniałe aparat graniczo-drukarniano-kolporterski, dzięki czemu nie było przerw w propagandzie i agitacji. Z za granic zasilał ją wydawnictwami Związek Zagr. Soc. polskich (póź-

W niedzielę dn. 18 marca, o godz. 11 rano w sali Zw. Zaw. Handlowców, Sienna 16, odbędzie się

UROCZYSTA AKADEMJA. JUBILEUSZOWA

z powodu przypadającego 30-lecia istnienia Polskiej Partii Socjalistycznej.

Przemówienia wygłoszą towarzysze: Bolesław Limanowski, Bolesław Czarkowski, Herman Diamant, Rajmund Jaworowski i Feliks Perl.

W części artystycznej wezmą udział pp.: Hohenlinger — deklamacja, Trampczyńska — śpiew. Orkiestra. Chór robotniczy.

Bilety w cenie od 1000 mk. nabywać można w sekretariacie O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, od godz. 10-ej do 1-ej i od 5-ej do 7-ej wieczorem.

Zinowiew w okupowanej Gruzji

Przygotowania wojenne.

Otrzymujemy nast. informacje:

Zinowiew, prezes Międzynarodówki komunistycznej, przybył do Tyflisu 23 stycznia, przysiany przez Rząd sowiecki dla przygotowań na wypadek wojny na Wschodzie i dla złamania oporu Gruzji przeciw Moskwie. Obecność jego w Tyflisie zaznacza się stosowaniem niesłychanych represji.

Nazajutrz po swoim przybyciu miał konferencję w dzielnicy robotniczej Nadsadawie, przeznaczoną dla żołnierzy-komunistów rosyjskich. Mimo wszelkich zarządzeń celem niedopuszczenia żywiąców „niepewnych”, pewna grupa robotników zdołała się tam dostać. Zinowiew mówił o sytuacji międzynarodowej. Kiedy przeszedł do okupacji Ruhr i zaczął krytykować postępowanie Francji, rozległ się ostry protest ze strony Gruzji, krzyki: „Lepiej mów o okupacji Gruzji” i gwizd. Protestujących aresztowano.

Od czasu przyjazdu Zinowiewa, aresztowania w całej Gruzji przybrały formy fantastyczne. Robotnicy, włościanie, inteligencja, duchowni wtrącani są do więzienia bez oskarżenia. W razie ucieczki meża aresztuje się żonę. W samym Batumie liczba aresztowanych politycznych przekracza 500 osób. Rodzinom aresztowanych nie daje się widzieć, a nawet nie pozwala się dostarczać żywności.

Sposób aresztowania pozostał ten sam co i za czasów carskich. Cze-Ka żąda od fabryk i instytucji list pracujących robotników i urzędników wraz z ich adresami, co znacznie upraszcza im aresztowanie.

Z przygotowań w całym kraju widoczne jest oczekiwanie wojny. Komitet czołg i komunikacji Oka (Armia specjalnie kaukaska) rozpoczął prace pośpieszne na wojskowej drodze gruzińskiej. Do Aleksandropola (w Armenii) wysłane zostały materiały i przybory fortyfikacyjne. Przeniesiono trzeci korpus armii tureckiej Erzerum—Erzindzan na granicę Gruzji, Borcza—Anespa—Rizek.

Książki nadesłane.

„Kompetencja sądów przysięgłych”. Prof. dr. Stefan Glaser. Biblioteka Uniwersyteku Lubelskiego. Skład główny — Księgarnia Polska T.N.S.W.

Nasze wnioski i interpelacje.

Tow. poseł Żuławski przedłożył wniosek, wzywający rząd do wydania bezwzględnie zakazu wywozu zagranicę państwa wszelkich surowych skór: cielęcych, wołowych, skopowych i końskich, oraz do roztoczenia jaknajwiększej kontroli, celem zapobieżenia dokonywującemu się obecnie nielegalnemu wywozowi.

Wniosek wskazuje, iż w ostatnich tygodniach, wskutek wzmoczonego legalnego i nielegalnego wywozu skór, na rynkach krajowych dał się odczuć katastrofalny wprost brak surowych skór i ogromna ich podroźnienie. Cały szereg garbarń ograniczył wskutek tego swą produkcję do połowy, a często do jednej czwartej produkcji normalnej. Powoduje to wzrost bezrobocia, z drugiej zaś strony — wzrost cen na skóry gotowe, które wyprodukowane w małej ilości, nie są w stanie już pokryć wewnętrznego zapotrzebowania.

Tow. Smulikowski wniósł interpelację do p. Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w sprawie wprowadzenia nowych opłat szkolnych w szkołach średnich, co jest sprzeczne z art. 119 Konstytucji. Opłaty te Min. wprowadza w postaci opłat za użytkowanie przyborów i t. p. Przewidziane ulgi dla dzieci ubogich rodziców połączone są z formami upokarzającymi i nie zmieniają faktu, że art. Konstytucji został naruszony. Przytem od opłat powyższych nie zwalnia się dzieci nauczycieli szkół powszechnych, wbrew ustawie z dn. 27 maja 1919 r.

Tow. Moraczewski zgłosił interpelację w sprawie używania aresztantów do pracy w tartaku firmy Jonasza Kumerkera w Drohobyczu. Właściciel firmy, mając zapewnioną pracę 25 aresztantów, nie uwzględnił żądań robotników, zatrudnionych w tartaku i mimo stalejacej drożyzny wypłaca im po 3000 do 4000 mk. dziennie za półtoręj szychty.

Wobec tego, że zatrudnianie więźniów w tartaku jest sprzeczne z obowiązującymi ustawami, tow. Moraczewski zapytuje ministra sprawiedliwości, czy zamierza pociągnąć do odpowiedzialności winnych tego nadużycia i czy zamierza wydać zakaz zatrudniania aresztantów we wskazanym tartaku.

Tow. Malinowski w interpelacji do pp. Min. Rolnictwa, Min. Ochrony Pracy i Prezesa Główn. Urzędu Ziemi, zajmuje się sprawą pokrzywdzonych robotników rolnych przy wydzierżawianiu i parcelacji państwowego majątku Żęborycze, pow. lubelskiego.

Majątek ten, liczący 962 morgi obszaru, zarządzaniem Min. Roln. został podzielony w ten sposób, że Kółkom Rolniczym wydzielono ośrodek 760 morg, a tylko 97 morg przeznaczono na skomasowanie wsi Żęborycze, oraz na parcele, zgodnie z reformą rolną, dla 11 rodzin robotników rolnych, pracujących w tym majątku.

Od dnia 1 kwietnia roku bieżącego Kółka Rolnicze, jako dzierżawca ośrodka, wymówiły pracę wyżej wymienionym robotnikom ze względu na to, że dostają działki. Robotnicy ci przez lat 2 z górą ciągle byli pod wrażeniem obietnic Lubelskich Urzędów Ziemi, że otrzymają działki ziemi, liczące najmniej po 4 morgi.

Obecnie, niezadowoleni z komasacji, włościanie wsi Żęborycze, występują ponownie z żądaniem rewizji dokonanej komasacji, czego rezultatem będzie iż 11 rodzin robotników rolnych zostanie przy ponownym komasowaniu i parcelowaniu pozbawione ziemi.

Interpelacja domaga się od p. Min. Roln.

zmniejszenia o 100 morg ośrodka, przeznaczonego Kółkom Rolniczym i odania ziemi tej do dyspozycji Lubelskiego Urzędu Ziemi, aby ułatwić komasację wsi Żęborycze, oraz zgodnie z reformą rolną, nadzielić ziemią tych robotników rolnych, którzy tracą warsztat pracy, a od p. Min. Ochrony Pracy, by niezwłocznie wydał polecenie odnośnemu Urzędowi w Lublinie dopilnowania, by do czasu otrzymania ziemi ani jeden z robotników rolnych, pracujących w majątku Żęborycze nie został pozbawiony pracy.

Tow. Malinowski wystosował do p. Prezydenta Min. i Min. Skarbu interpelację w sprawie udzielenia kredytów magistratowi Lublina na walkę z drożyzną, oraz w sprawie wydania nadzwyczajnych zarządzeń karnych przeciwko paskarzom.

Interpelacja stwierdza, że paskarstwo od kilku lat grasuje na Lubelszczyźnie, gdzie skupuje żywność na wywóz i że wskutek tego Lublin jest najdroższym miastem w b. Kongresówce.

Chcąc przyjąć z pomocą biednej ludności, Rada Miejska uchwałą, a Magistrat — podaniem, zwrócił się do Nadzwyczajnego Komisarza do walki z drożyzną z prośbą o przyznanie dla Lublina kredytów na zakup produktów pierwszej potrzeby, celem zręczenia ich na rynek, a tem samem — obniżenia ceny tych artykułów w sprzedaży prywatnej.

Niestety p. Komisarz odmówił, tłumacząc, że ze względów formalnych kredytów jeszcze nie otrzymał.

Wobec powyższej sytuacji, interpelant domaga się od p. Prezydenta Min. i p. Min. Skarbu przyspieszenia uchwały Rady Ministrów co do natychmiastowego i faktycznego wydania ze skarbu odnośnych sum, przeznaczonych na walkę z drożyzną, oraz polecenia jaknajspieszniejszego rozesłania władzom administracyjnym i sądowym niezbędnych zarządzeń, ułatwiających walkę z paskarstwem.

P. Aleksander Świętochowski stał się na starość głównym dostawcą niedożyczości dla „Gazety Warszawskiej”. Czytamy np. we wczorajszym tego art.: „Od paru lat dobrowolnie i przymusowo, nieraz z zupełną ruiną majątkową, wnosimy do skarbca potwornie wielkie sumy”. I to p. Świętochowski opowiada całkiem serio, podczas, gdy wszyscy, bez różnicy partii i kierunku, stwierdzają, na podstawie ścisłych danych cyfrowych, że podatki są naogół znacznie niższe, niż przed wojną, a to zwłaszcza, co placą klasy posiadające, jest śmieśnię małe. Nawet endecy kpią sobie po cichu z nieuctwa i niesumienności tego nowonawróconego na endecy „postępowca”.

Kronika parlamentarna.

ECHA ZAJŚĆ GRUDNIOWYCH.

Komisja administracyjna obradowała wczoraj nad licznymi wnioskami w sprawie zajść 11 grudnia i w sprawie gloryfikacji zbrodni, dokonanej na prez. Narutowiczu.

Referował pos. Thugutt (Wyzwolenie), którego zdaniem, wypadki te, jakkolwiek karygodne, są już dziś przabrzamiane (?), a winni są już częściowo ukarani lub pociągnięci do odpowiedzialności. Wnioski mówią o winie kilku posłów, wnieśliżanych z zajścia i jeśli rząd nie poda jakichś wiadomości o ich udziale, powinni się oni oczyścić z zarzutów. Pociągnięcie do odpowiedzialności urzędników jest konieczne ze względów państwowych, ale co do b. ministra spraw wewnętrznych, Kamińskiego, to został on już ukarany przez usunięcie go ze stanowiska, a pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej byłoby niewłaściwe, ponieważ jest rzeczą wiadozą, że główną jego winą był brak inteligencji.

Min. Mękowski oświadczył, że odpowiedzialnością władz zajmowało się śledztwo sądowe, które ostatecznie doprowadziło do aktu oskarżenia przeciwko szefowi policji warszawskiej, p. Sikorskiemu, z art. 639 Cz. II; co do b. Komisarza Rządu, Borzęckiego, i nadkom. policji Gostyńskiego, sądową ich sprawę umorzono. Co do sprawy samych zajść na placu 3-ch Krzyży, to śledztwo wskazało na kilku przewodców manifestantów, a co do „bojówki” P. P. S., nie stwierdzono jeszcze jaki był przebieg strzelaniny. Celem śledztwa jest znalezienie nie tylko bezpośrednich sprawców, ale także pośrednich i w związku z tem stoi żądanie wydania 2 posłów, którzy współpracowali w Tow. „Rozwój”.

P. Olpiński, podsekretarz stanu w M. S. Wewn. zdawał sprawę z wyniku badań komisji dyscyplinarnej, powołanej do rozpatrzenia odpowiedzialności urzędników i organów państwowych, w skład której wchodził wojewoda Sołtan, dyr. dep. Lenc. i insp. Twardo. Komisja stwierdziła lekceważenie sytuacji, niezabezpieczenie przjazdu prez. Narutowicza, brak stanowczości w niedopuszczeniu do strzelaniny. W rezultacie szef policji, p. Sikorski, i nadkomisarz Gostyński byli usunięci ze służby. Innych uniewinniono. Szef bezpieczeństwa w M. S. Wewn., p. Urbanowicz, któremu głównie zarzucano nieobecność w Warszawie, nie został właściwie usunięty, ale wyszedł ze służby, zaś jego zastępca, p. Kliski, otrzymał urlop.

Tyle urzędowe sprawozdanie, nad którym wywiązała się dyskusja. Przemawiali pp. Stroński i Thugutt oraz tow. dr. Praeger i Jaworowski. P. Stroński wziął w obronę usuniętych urzędników M. S. Wewn. i rozwedził się nad rzekomą „bojówką” socjalistyczną. Tow. Praeger i Jaworowski należycie odpowiedzialni p. Strońskiemu, wykazując, iż właściwymi sprawcami strzelaniny na pl. 3-ch Krzyży byli członkowie zorganizowanych po wy-

skowemu prawie bojówek chjeńskich. Szczegóły tej ciekawej dyskusji z braku miejsca odkładamy do jutra. Dalszy ciąg dyskusji odbędzie się dziś.

KOMISJA ROLNA.

W dniu wczorajszym komisja rolna obradowała nad sprawą kredytów dla osadników wojskowych. Wniosek tow. Kwapińskiego, żeby wysokość kredytów podwyższyć z sumy 50 miliardów do 100, został odrzucony. Natomiast komisja uchwaliła, wbrew protestom posłów z Z. PPS., żeby z kredytów udzielano nie tylko zapomogi osadnikom, ale także budowano w osadach szkoły, domy ludowe i... kościoły. Komisja, pragnąc zaspokoić za jednym zamachem nawet kulturalne potrzeby osadników, sprowadziła znaczenie kredytów do zera, gdyż zapomogi będą minimalnej wysokości. Zresztą posłowie z Piasta i Chjony, którzy te uchwały przeforsowali, przekroczyli kompetencje komisji rolnej; podobna uchwała mogła być powzięta tylko przez komisję oświatową. Przyjęto wniosek tow. Kwapińskiego, żeby zapomogi były wypłacane osadnikom na całym obszarze państwa, a nie tylko Wschodniej Galicji i Kresach Wschodnich, jak to chcieli piastowcy. Cała ustawa o kredytach została przyjęta i niedługo wejdzie na obrady komisji rolnej i skarbowej, których uchwała będzie decydująca. Należy zaznaczyć, że przedstawiciel Ministerjum Skarbu oświadczył, że skarb nie ma pokrycia budżetowego dla uchwalonych budżetów.

Posatem uchwalono rezolucję p. Raczkowskiego o wstrzymaniu osadnictwa do chwili uzgodnienia ustawy o osadnikach wojskowych z opracowywaną nowelą do ustawy o reformie rolnej. Przyjęto rezolucję posła Pluty, wzywającą Rząd do wydawania kredytów w ciągu 4 miesięcy po wniesieniu podania i rezolucję p. Rokosowskiego, żądającą, by kredyt budowlany był możliwie udzielany w materiale.

ZAOPATRZENIE INWALIDÓW.

Na wczorajszym posiedzeniu komisji opieki społecznej dyr. dep. Min. Skarbu p. Czechowicz, udzielił wyjaśnień w sprawie zaopatrzenia inwalidów wojennych oraz wdów i sierot po poległych. Na podstawie uchwały Rady Ministrów w najbliższym czasie wypłacone będą zaliczki 5-krotnie większe od dotychczasowych, a od 1 kwietnia 30-krotnie większe od zaliczek pobieranych w marcu 21 r.

W dyskusji pos. Polakiewicz wskazał na wadliwy rozdział koncesji rządowych przez urzędy skarbowe, pomijające inwalidów. Przedstawiciel Zw. inwalidów, p. Kalkiewicz, oświadczył, że większość koncesji znajduje się w rękach żydów i poparł swe oświadczenie szeregiem przykładów. Pos. Kirsbraun żądał przywołania mówcy do porządku.

Następnie przyjęto jednomyślnie rezolucję posła Bigoskiego, w której komisja wyraża pogląd, że: 1) wypłacanie uchwalonej przez Radę Ministrów podwyżki zaliczek powinno nastąpić natychmiast. 2) Od 1 maja r. b. renty winny być wypłacane w wysokości przewidzianej w ustawie. 3) Wszystkie zaległości winny być wypłacone do 1 maja r. b.

Nad sprawami koncesji postanowiono obradować osobno na następnym posiedzeniu.

Z KOMISJI DO WALKI Z DROŻYZNĄ.

Komisja ta postanowiła na wczorajszym posiedzeniu odłożyć rozpatrywanie wniosku tow. Diamanda w sprawie walki z drożyzną aż do czasu, gdy zostanie rozpatrzony on na plenum.

ODMOWA WYDANIA POSŁÓW.

Na wczorajszym posiedzeniu Komisji regulaminowej postanowiono nie wydawać sądowi pociągniętych do odpowiedzialności sądowej posłów sejmowych: Dymowskiego, Ilskiego, ks. Wyrębowskiego, Kwapińskiego, Dobije, Dobrzańskiego, Grünbruma i Szemszera.

PORZĄDEK DZIENNY

dzisiejszego 24-go posiedzenia Sejmu o godz. 3 pp. obejmuje:

- 1. Sprawozdanie Komisji Wojskowej o przedłożonym przez Rząd projekcie ustawy o zasiłkach wojskowych (ref. tow. Jaworowski).
2. Wniosek Komisji Spraw Zagranicznych w sprawie kolonistów niemieckich w b. zaborze pruskim, ref. p. Dąbski.
3. Dalszy ciąg dyskusji nad sprawozdaniem Komisji do walki z drożyzną o ustawie w przedmiocie zwalczania lichwy wojennej, ref. tow. Arciszewski.
4. Ustne sprawozdanie Komisji Budżetowej o wnioskach posłów Związku Ludowo-Narodowego i tow. Smulikowskiego i tow. w przedmiocie wniesienia ustawy, regulującej uposażenie pracowników państwowych wszelkich kategorii i emerytów, wdów i sierot.
5. Sprawozdanie Komisji Budżetowej w sprawie wniosku zaliczek radom szkolnym uniejęscowym na wydatki bieżące, szczególnie na opał dla szkół.
6. Ustne sprawozdanie Komisji Rolnej o wniosku nagłym p. Bryla i tow. w sprawie zaopatrzenia ludności w drzewo opałowe.
7. Nagłość wniosku p. Nojacha Pryłuckiego w sprawie zawieszenia eksmistrz.

Kronika polityczna.

ESTONSKI MIN. SPRAW ZAGR. W WARSZAWIE.

Onegdaj przybył do Warszawy estoński minister spraw zagranicznych p. Hellat, który przed objęciem stanowiska ministra był posłem estońskim w Warszawie. P. Hellat przybył do Warszawy dla wręczenia listów odwoławczych.

P. Hellat złożył wczoraj wieniec na grobie s. p. prez. Narutowicza. Dziś prez. Sikorski, jako zast. min. spraw zagr. wadał obiad na cześć gościa.

niej Oddział Zagraniczny P. P. S.), którego duszą był niezmordowany pracownik B. A. Jędrzejowski. Granicę genialnie ujął Aleksander Sulkiewicz. Największego blasku dodawało partii stałe wychodzenie tajnego „Robotnika”, nad którym czuwał Józef Piłsudski i Stanisław Wojciechowski. Kolportażem i składami zarządzała w Warszawie Maria Paskowska („Gintra”). Wreszcie pod względem organizacyjnym doniosły był umiejętny system, który pozwalał przywódcom długo trwać na stanowisku „nielegalników” bez zasypania się — a w ten sposób zapewniał ciągłość ruchu.

Najwybitniejszym przedstawicielem myśli teoretycznej w P. P. S. był Kazimierz Kelles-Krauz. Poza swymi pracami socjologicznymi, które nazwisko jego uczyniły znaniem w świecie naukowym, Krauz napisał szereg rozpraw, uzasadniających program P. P. S. ze stanowiska zarówno ogólnoeuropejskiej, jak i specjalnie naszej walki o demokrację i socjalizm. Znakomite są zwłaszcza prace Krauzo o stosunku klasowości do demokracji i narodowości.

W pierwszych latach chodziło o zasadniczą obronę programu P. P. S. i o przeniknięcie jego do świadomości szerokich mas. Sprawy sposobów urzeczywistnienia celu politycznego mało się zajmowano. W 1894—5 r. Ludwik Kulczycki próbował przeprowadzić w szeregu partyjnych myśli, że, nie schodząc ze stanowiska niepodległościowego, należy „naprzód” wywalczyć konstytucję, bo to jest łatwiejsze. Ale partja oświadczyła, że nie gardzi ustepstwami politycznymi, które może kiedyś dać Rząd rosyjski, ale że celem jej jest i pozostanie niepodległa Republika demokratyczna.

Należy tu jeszcze zaznaczyć, że P. P. S. dażyła do porozumienia się z partiami socjalistycznymi państwa rosyjskiego. P. P.

S. była w dobrych stosunkach z organizacją „Narodnoje Prawo” (dla której sprowadziła do Smoleńska drukarnię) i z partją socjalno-demokratyczną „Raboczeje Znamia”. Ale obie te organizacje krótko trwały. Stosunki z S. D. Partją robotniczą Rosji nie kleiły się, ponieważ s. d. rosyjscy uważali nas za „nacionalistów”, a niechęć ich do nas podsycałi „bundowcy” i esdecy polscy. Później P. P. S. utrzymywała przyjaźne stosunki z eserami. P. P. S. wywarła wpływ na ruch socjalistyczny ukraiński i białoruski. Najtrudniejsze były stosunki z socjalistami litewskimi, którzy w programach swoich mówili to o niepodległości Litwy, to o federacji bez wymienienia, i kim się chcą federować, to o autonomji w Państwie rosyjskiem, a prawa istnienia socjalistów polskich na Litwie wogóle nie uznawali. P. P. S. stworzyła własną organizację robotniczą na Litwie — która jednak nie była silną, choć miała pewną autonomję. Mieliśmy nawet na Litwie P. P. S-owe organizacje żydowskie, z którymi musieliśmy się porozumiewać — po rosyjsku.

Co się tyczy roboty żydowskiej wogóle, to były chwile, kiedy P. P. S. miała dość poważne stosunki wśród robotników żydowskich. Jak się okazało jednak, stosunki te były powierzchowne, nietrwałe. Nie mogliśmy na tem polu wytrzymać konkurencji z „Bundem”. Później — w okresie Rewolucji 1905 r. — objęcie rządów w partji przez t. zw. lewicę, wyrzekającą się niepodległości, zupełnie zaprzepaściło wpływ P. P. S. wśród robotników żydowskich. Oświadczyli oni otwarcie, że swoje potrzeby polityczne daleko lepiej zaspokoją w „Bundzie”, a skoro „lewica” mówi, że trzeba wyrzec się niepodległości, to cóż oni robić będą w P. P. S.?! (Dok. nast.).

SPRAWY GDANSKIE.

Na najbliższej sesji Rady Ligi Narodów w kwietniu b. r. omawiane będą następujące sprawy gdańskie: gruntów Rady Portu, języka Rady Portu, sortowni poczty polskiej na dworcu oraz sprawa dyrekcji kolejowej. W obradach weźmie udział nowy komisarz p. Mac Donnel.

KONFERENCJA W SPRAWACH MIEJSKICH.

W dniu 13 b. m. odbyła się w Prezydium Rady Ministrów konferencja, poświęcona najbardziej palącym zagadnieniom gospodarki i stanu finansowego st. m. Warszawy. W konferencji tej wzięli udział: w zastępstwie p. prezesa Rady Ministrów — minister P. i O. S. Darowski, wiceminister Spraw Wewnętrznych Olpiński, delegat Ministerjum Skarbu Grodyński, oraz dyrektor departamentu samorządowego M. S. Wewn. Weisbrod, ze strony zaś władz miejskich delegacja Rady Miejskiej Magistratu stolicy pod przewodnictwem p. prezesa Rady Miejskiej sen. Balińskiego oraz prezydenta miasta Jabłońskiego.

W kilkogodzinnej naradzie przedstawili sytuację finansową zarządu miasta p. prezydent Jabłoński oraz prezes Baliński, wiceprezes Ilski i radny Zieliński i Wilczyński. Z ramienia Rządu wypowiadał swe zapatrywania minister Darowski. Wiceminister Olpiński odczytał oświadczenie prezesa Rady Ministrów, jako ministra spraw wewnętrznych, w którym zwrócona jest uwaga na konieczność usamodzielnienia gospodarki miasta i podkreślona bezpłatowość działania Magistratu, który w ostatniej chwili ratując się od katastrofalnych skutków swych gospodarki, zwraca się o pomoc Rządu. Rząd udziela pomocy finansowej miastu tylko pod pewnymi warunkami, które muszą być zaakceptowane przez Radę Miejską. Kredyty dla miasta są udzielone wyjątkowo w obliczu groźby zamknięcia szpitalów, strajków itp., ale pociągnięciem za sobą kontrolę rządową nad gospodarką Magistratu.

Powyższe oświadczenie delegacji miasta przyleci do wiadomości.

ZJAZD STAROSTÓW WOJEWÓDZTWA WARSZAWSKIEGO.

Wczoraj o godz. 10 i pół rano nastąpiło w urzędzie wojewódzkim otwarcie zjazdu starostów województwa warszawskiego. Na zjazd przybyli wszyscy starostowie województwa w liczbie 23.

Smutek zapanował w „obozie narodowym”.

Krakania endeckie nie pomogły. Rząd p. Sikorskiego, którego obowiązkiem jest „narażać się na ciągłe klęski”, zdobył uznanie wschodnich granic Polski, a więc odniósł poważny sukces w polityce zagranicznej.

To skandale! Jakże mógł Rząd „przejściowy”, Rząd, „zależny od wrogów Polski”, Rząd, który zomkał zamachowo polityczny departament „Rozwoju”, Rząd, wyklejony przez Naród endecki — pozwolić sobie na coś podobnego.

A radziły Rządowi „dwugroszówki”: lepiej się o to nie starać, bo ci nie uda się, jak Skirmuntowi. A plakaly „dwugroszówki”: Rząd na to stara się o uznanie granic wschodnich, aby podsunąć Entencie myśl dania nam Galicji Wschodniej z „zastrzeżeniami”. Cóż ten Rząd może czynić innego, jak „zdradzać” Polskę?!

I takie gorzkie rozczarowanie! Rządowi p. Sikorskiego „udało się” otrzymać uznanie granic wschodnich...

Aby tę gorzką pigułkę połknąć, endeck ostadza ją sobie ciąglem powtarzaniem, że ten wynik Polska zawdzięcza nie komu innemu, tylko właśnie pp. Skirmuntowi (któremu „nie udało się” w Genui) i p. Zamoykiemu (któremu wtedy także „nie udało się”).

Co za fatalność, że teraz właśnie „udało się”! I to pomimo, że endeckja odradzała Rządowi domagać się uznania naszych granic wschodnich...

Wyrok w sprawie F. Dittner.

Lwów, 14 marca. (PAT). Dział o godz. 13 min. 30 ogłoszono wyrok w sprawie p. Dittner, oskarżonej o gwałt publiczny, oszczerstwo i oszustwo, popełniona na szeregu wybitnych osobistości, które oskarżyła po inwazji rosyjskiej przed władzami austriackimi o zdradę stanu i inne zbrodnie. Oskarżoną skazano na 3 lata ciężkiego więzienia, obostrzonego odosobnieniem więzieniem raz w miesiącu, oraz na wydalenie z granic Polski po odbyciu kary. Wobec tego, że zasądzonej wliczono czas trwania aresztu śledczego 10 miesięcy i zastosowano do niej amnestję, pozostanie ona w więzieniu jeszcze tylko 14 miesięcy.

Z sądów.

Sprawa Toeplitza i jego 11 tow.

(Trzeci dzień rozpraw).

Na wczorajszym posiedzeniu główni oskarżeni, Toeplitz i Piwowarczyk, krytykowali przeważnie zeznanie, nader dla nich niekorzystne p. inspektora Snaarskiego, zarzucając mu nieznamość rzeczy w dziedzinie charakteryzowania przezeń ruchu komunistycznego i wyolbrzymianie roli oskarżonych w tej sprawie.

Poza tem odczytano wiekle charakterystyczny list Piwowarczyka, adresowany do „Marychny”, w którym między innymi zaznaczono, że siedzenie w więzieniu jest wynikiem światopoglądu Piwowarczyka, że gdyby sprawa ta odbyła się na gruncie Francji — nie byłoby sprawy, bo tam ludzie myślą temi samymi kategorjami, co Toeplitz i Piwowarczyk. Nadto Piwowarczyk bardzo pochlebnie wyraża się o polskich urządzeniach więziennych.

Z listu przejętego drugiego oskarżonego szer. Desia wyplwają, że Związek polskiej młodzieży komunistycznej miał za zadanie zwalczanie Związku polskiej młodzieży socjalistycznej.

Osk. Szeller podczas wyjaśnień z powodu dwukrotnych zmian w zeznaniach oznajmia, że będąc zdemorowany i nie chcąc wobec przełożonego oficera, który go badał, wywołać sprzeczki — zeznał niezgodnie z rzeczywistym stanem rzeczy, tembardziej, że poprzednio był trzymany przez 2 dni w ciemnicy.

Również osk. Sobelman utrzymuje, że kap. Kucharski wymusił odeń zeznanie, niezgodne z istotnym stanem rzeczy, grożąc mu długoletnim więzieniem w razie sprzeciwu.

Ja nawet nie wiedziałem — dodaje oskarżony szeregowiec — co to jest literatura komunistyczna. Dopiero oświadczył mi je kap. Kucharski, otwierając mi oczy na tę literaturę.

Kap. Kucharski zaprzecza kategorycznie obydwu zeznaniom.

Tu przewodniczący zwraca uwagę na wiekle niescpane zachowanie się publiczności na sali i prosi jedną z obecnych pań, aby „konno nie siadała na barjerze”.

Oskarżony Tom, dając wyjaśnienia w przedmiocie znalezienia u niego notatki z wykazem różnych miast, tłumaczy to już to podrózkami tu i owdzie do różnych przyjaciół (a było ich sporo), już to objazdami miast, co było jego obowiązkiem, jako członka grupy teatralnej „Studio” w charakterze malarka i dekoratora.

Opinia biegłego kap. szlebu generalnego p. Mieczysława Bratkowskiego, słuchana z należytą uwagą, była drugągodną dla oskarżonych. Zdaniem eksperta, Piwowarczyk, Toeplitz, Pomorski prowadzili typową akcję wywiadowczą i dywersyjną na korzyść Rosji Sowieckiej. Akcja taka, prowadzona przez organizację polityczną, jest bez porównania bardziej niebezpieczna, aniżeli ta sama akcja, prowadzona przez zawodowych wywiadowców, pracujących otwarcie na korzyść i za pieniądze ościanego mocarstwa.

W czasie zeznań świadka wynikała ostra wymiana słów pomiędzy ekspertem a obrońcą, tak, że na niektóre pytania ekspert odmówił odpowiedzi. Jeden naprz. z obrońców pyta:

Czy obrzucanie obelgami naczelnego wodza — jak to miało miejsce w pewnej części prasy — jest działalnością dywersyjną? Ekspert daje odpowiedź wymijającą, prosząc Sąd o uchylenie pytania.

Zdaniem eksperta, każdy partyjny komunista uprawia szpiegostwo.

Obrońca. Czy ekspert pamięta proces proletariatu z 1884 r., w którym oskarżeni byli o agitację w wojsku oficerowie armji rosyjskiej?

Ekspert. Nie pamiętam, bo mnie wtedy na świecie nie było.

Po orzeczeniu eksperta składają znów wyjaśnienia oskarżeni, wśród których Piwowarczyk „trzyma pierwsze skrzypce”. Zajmuje się on losem nie tylko swoim, ale i innych towarzyszy z ławy.

Piwowarczyk atakuje ze szczególnym tupetem sędziego śledczego. Przyznaje, że we wszystkich instytucjach oświatowych, w których był czynny, agitował w duchu komunistycznym.

Przemówienie prokuratora Michałowskiego, mimo rozległości przedmiotu, było zwięzłe i względnie niedługie. Prokurator, otwierając pojedyncze momenty sprawy i rolę każdego z oskarżonych oddzielnie — najwięcej jednak uwagi poświęcił Pomorskiemu, Piwowarczykowi i Toeplitzowi.

Nie będą poruszać — mówi prokurator — kwestji społecznej, nie będą wykładali teorii o tej lub innej partji, wspomnę jeno o tej rzekomej świetlanej przyszłości, która ci młodzi komuniści widzą w rządach Lenina, Trockiego i in. Ale naród polski nie pragnie naśladować Rosji, a działalności pp. Toeplitzów innego miana dać nie może, jak zdrada i szpiegostwo. Poznałszy dobrze dusze oskarżonych — mówi prokurator — w momencie, gdy Toeplitz-ojciec i gen. Berbecki wystawiali przed sądem świadectwo partjotwemu młodemu Toeplitzowi. Na ustach oskarżonego i jego najbliższego sąsiada pojawił się sztycherz uśmiech. Dziś patrijotyzm jest dla nich przebrzmiałym frazesem. Być może, że w 1920 roku Leon Toeplitz z zapalem wstępował do armji lub spieszył na Śląsk. Lecz ząb czasu zmienił smak poglądy jego.

Prokurator żąda surowego wymiaru kary. Dziś przemówienia obrońców.

Na wczorajszym posiedzeniu powinno być zamiasz: znalezione listki z nazwiskami wyższych funkcjonariuszów defenzywy u p. Toeplitzówny — u Hełlichówny (jednej z oskarżonych).

Wobec tego, że zasądzonej wliczono czas trwania aresztu śledczego 10 miesięcy i zastosowano do niej amnestję, pozostanie ona w więzieniu jeszcze tylko 14 miesięcy.

Wobec tego, że zasądzonej wliczono czas trwania aresztu śledczego 10 miesięcy i zastosowano do niej amnestję, pozostanie ona w więzieniu jeszcze tylko 14 miesięcy.

Wobec tego, że zasądzonej wliczono czas trwania aresztu śledczego 10 miesięcy i zastosowano do niej amnestję, pozostanie ona w więzieniu jeszcze tylko 14 miesięcy.

Wobec tego, że zasądzonej wliczono czas trwania aresztu śledczego 10 miesięcy i zastosowano do niej amnestję, pozostanie ona w więzieniu jeszcze tylko 14 miesięcy.

Wobec tego, że zasądzonej wliczono czas trwania aresztu śledczego 10 miesięcy i zastosowano do niej amnestję, pozostanie ona w więzieniu jeszcze tylko 14 miesięcy.

Wobec tego, że zasądzonej wliczono czas trwania aresztu śledczego 10 miesięcy i zastosowano do niej amnestję, pozostanie ona w więzieniu jeszcze tylko 14 miesięcy.

Wobec tego, że zasądzonej wliczono czas trwania aresztu śledczego 10 miesięcy i zastosowano do niej amnestję, pozostanie ona w więzieniu jeszcze tylko 14 miesięcy.

Z Rady Miejskiej

Prezydium Rady Miejskiej zwołało na wczoraj Radę na specjalne nadzwyczajne posiedzenie dla wystuchania sprawozdania delegacji, która chodziła do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Prezesa Rady Ministrów o pomoc materialną dla miasta.

Ze sprawozdania Prezydenta Jabłońskiego, który do delegacji należał, R. M. dowiedziała się, że Prezydent Rzeczypospolitej odniósł się z całym zrozumieniem dla spraw samorządu stołecznego, przyrzekł swoje poparcie oraz ingerencję u Min. spr. wewn. i Min. skarbu. Nie omieszkał jednak i to bardzo słusznie podkreślić, że samorząd jako taki powinien być pewnym odciążeniem dla Rządu centralnego, tymczasem warszawski samorząd przysparza jeszcze rządowi ciężarów.

Od Pana Prezydenta delegacja udała się do Prezesa Rady Ministrów. Pan Sikorski był wówczas w Sejmie i delegacja w zastępstwie przyjął minister Darowski w asystencji kilku dygnitarzy ministerjalnych.

Tu delegacja spotkała się z pewnemi zarzutami, lecz po wyjaśnieniach, udzielonych przez członków delegacji, p. Darowski w zupełności stanął po stronie delegacji, uważając pomiedzy innymi, że interwencja M. S. W. w zatargu z kinistami pogmatwała sytuację i przeciągnęła strajk.

Po wyjaśnieniach prezydenta Jabłońskiego r. Zieliński odczytał list, jaki M. S. W. wysłusowało do Magistratu Warszawy, w którym M. S. W. wytyka Magistratowi szereg niewłaściwości w gospodarce miejskiej oraz udziela niektórych wskazówek ku gospodarce jej uzdrowieniu.

Na wniosek r. tow. Szpotafińskiego wyłoniono komisję, która ma opracować odpowiedź na list Magistratu. Do komisji weszli prezydent Jabłoński oraz rr. L. Zieliński, dr. J. Zawadzki i tow. T. Szpotafiński.

Przy omawianiu wniosku Magistratu w sprawie zaciągnięcia od Rządu pożyczki 15 miliardowej, r. tow. Hołwko w imieniu klubu radnych P. P. S. złożył oświadczenie, w którym stwierdza, że lewica była stale w opozycji przeciwko większości Rady M. i Magistratowi i żadnego wpływu na gospodarkę miejską nie miała. Nie może przeto przyjąć odpowiedzialności za obecny katastrofalny stan kasy miejskiej i za tę kompromitującą zebranie u Rządu, którą uprawia Magistrat z większością Rady, nie mając czy nie chcąc znaleźć innego wyjścia.

Najodpowiedniejszym krokiem byłoby w tym wypadku głosowanie przeciwko pożyczce. Lecz względ na szkoły miejskie, szpitale i robotników miejskich, którzy w pierwszym rzędzie ponieśliby konsekwencje takiego postępowania, wstrzymuje radnych P. P. S. od tego kroku.

Podkreśliwszy wcale nie zagadkową i bardzo przejrzystą taktykę endeckji, odmawiającej Rządowi w Sejmie kredytów na pierwsze potrzeby państwowe, a obciążającej ten Rząd kredytami dla samorządu, tow. Hołwko wskazał, że najlepszym wyjściem dla obecnej Rady M. byłoby nie czekać na rozwiązanie przez Rząd, lecz przyspieszyć swój koniec przez podanie się o rozwiązanie.

Przemawiało jeszcze kilku radnych, oraz wiceprezydent Ilski, który starał się bronić Magistratu, zwalając całą winę na Rząd i lewicę, która zdaniem p. Ilskiego prowadzi robotę destrukcyjną. Na szczęście wypadki grudniowe jeszcze zbyt dobrze tkwią w pamięci wszystkich, by ktoś, kto ma wszystkie klepi w głowie, bez zastrzeżeń wierzył p. Ilskiemu.

W głosowaniu większością głosów pożyczkę w pierwszym czytaniu uchwalono.

Prowincja.

Wolbrom (pow. Olkuski).

Dnia 11 b. m. o godz. 3 pp. odbył się tu w sali fabrycznej wiec poselski tow. J. Kwapińskiego, przy przepelnionej sali.

Zebrani wysłuchali z ogromną uwagą 2-godzinnego przemówienia tow. J. Kwapińskiego. Byli też obecni wolbromianie, którzy głosowali podczas wyborów na listę nr. 8.

Tow. Kwapiński odpowiedział później na pytania, postawione przez 2 chętnistów.

Głosy Czytelników.

Dziwne zaiste praktyki dzieją się w P. K. U. Końskie. Mianowicie w tych dniach mój kolega biurowy, Eugenjusz Majewski, rocznika 1898 wzywany został kartą powołania L. 71 na świadczenia, o trzymający przytem kredytowy bilans wojskowy na bezpłatny przejazd za Nr. 316345.

Ponieważ w rozporządzeniach, M. S. Wojsk. dotyczących ćwiczeń, jest tylko mowa narazie o 1897, 1896 i 1895 roczn., przeto powołanie na ćwiczenia rezerwisty z roczn. 1898 jest niezgodne z rozporządzeniem M. S. Wojsk.

Wzrwany kol. przeznaczony został prawdopodobnie do biura wojskowego, lecz sprawa pomocniczych sił w bitrach wojskowych w związku z ćwiczeniami została uregulowana całkiem innym rozkazem — rocznik zaś 1898 w żadnym razie powołany być nie powinien.

TELEGRAMY.

Sprawy litewskie.

DYMISJA GABINETU GALWANAUSSKASA.

Kowno, 14 marca. (PAT). W związku z wynikiem ostatniego głosowania w sejmie gabinet Galwanausskasa podał się do dymisji. Prezydent republiki dymisję przyjął.

ROZWIĄZANIE SEJMU.

Berlin, 14 marca. (PAT). Według doniesienia biura Wolffa z Kowna, Sejm litewski został rozwiązany. Nowe wybory odbędą się w maju.

LITWA PRZYJMUJE DECYZJE RADY AMBASADORÓW.

Paryż, 14 marca. (PAT). Havas dowiadyuje się, że rząd litewski zawiadomił konferencję ambasadorów o przyjęciu decyzji, przynajmniej Kłajpedy Litwie z zastrzeżeniem, iż zawarcie układów z Polską, dotyczące przyznania jej ułatwień tranzy-

towych. W związku z tem rząd kowieński wysłał do Paryża swych przedstawicieli w celu omówienia z delegatami polskimi pod egidą Konferencji Ambasadorów sprawy zastosowania nowego ustroju. Rząd Litajpedzki już uprzednio przyłączył się do tej procedury.

WYJAZD DELEGACJI LITEWSKIEJ DO PARYŻA.

Kowno, 14 marca. (PAT). W tych dniach wyjeżdża stąd do Paryża delegacja litewska w sprawie Kłajpedy. W skład delegacji mają wejść Galwanausskas, Smetana oraz Radus-Sienkiewiczzius.

ROZPOCZĘCIE NARAD.

Paryż, 14 marca. (PAT). Narady przedstawicieli rządów polskiego i litewskiego, oraz przedstawicieli Kłajpedy w sprawie statutu organicznego portu kłajpedzkiego rozpoczną się dn. 20 b. m.

ZNISZCZENIE TORU KOLEJOWEGO.

Bochum, 14 marca. (PAT). W okolicy miejscowości Hügel kolejarzy i górniczy niemieccy zdemolowali tor kolejowy. Aresztowano 7 górników oraz kilku kolejarzy, schwytanych na miejscu zamachu. Ruch kolejowy odbywa się nadal na drugim torze.

Oświadczenie ministra Maginota.

Paryż, 14 marca. (PAT). Minister Maginot oświadczył po powrocie z Zagłębia Ruhry, iż jest zadowolony z obecnej gospodarki na terenie okupowanym. Doskonale została przeprowadzona jednolitość władzy, skoncentrowanej w rękach gen. Degoutte, któremu nasi sojusznicy belgijscy ufają bezwzględnie. Wojska okupacyjne będą wzmocnione przez 15,000 żołnierzy. Minister wyraził przekonanie, że akcja Francji w Zagłębiu Ruhry zostanie uwieńczona pomyślnym wynikiem.

W parlamencie angielskim.

London, 14 marca. (PAT). Wolff. Na wczorajszym posiedzeniu Izby Gmin w czasie dyskusji w sprawie okupacji zagł. Ruhry, podsekretarz stanu Mac Nam. oświadczył między innymi: „Chociaż rząd świadom jest poważnej sytuacji w zagłębiu, chociaż wie, że trudności stale wzrastają, to jednak więcej, niż kiedykolwiek rząd starać się będzie o utrzymanie przyjaźni z Francją”. Fisher i Asquith wzwali rząd, aby problem zagłębia Ruhry przedłożył Lidze Narodów.

London, 14 marca. (PAT). Podczas obiad, dotyczących zagłębia Ruhry, Izba Gmin 249 głosami przeciwko 201 odrzuciła wniosek Kohna Simona, który domagał się, aby rząd angielski jasno określił swą politykę w związku z ostatnimi wypadkami.

Spisek irlandzkich republikańców.

London, 13 marca. (PAT). „Daily Sketch” dowiadyuje się, iż wykryto spisek, przygotowywany przez irlandzkie organizacje republikańskie, który miał na celu dokonanie zamachów na wybitnych angielskich mężów stanu; projektowano między innymi zamach na Bonar Law'a i Lloyd George'a.

Nota Cziczierina.

Moskwa, 14 marca. (PAT). Rosta. Nota Cziczierina, wystosowana do Anglii, Francji i Włoch, żądająca ponownej wymiany zdań w sprawie Kłajpedy wyjaśnia, że rząd rosyjski, domagając się dopuszczenia Rosji do regulowania wszystkich ważnych dla niej kwestji międzynarodowych, powoduje się chęcią przyczynienia się do przywrócenia ogólnego ładu, któryby umożliwił pokojową współpracę wszystkich narodów. Gdyby jednakże Rosja nie została dopuszczona do uregulowania tych kwestji, byłoby wątpliwem, czy rządy sprzymierzone zdołają zaprowadzić w Europie trwały pokój. Rząd sowiecki nie może patrzeć bezczynnie na tworzenie nowych kombinacji politycznych, skierowanych przeciwko niemu, i zastrzeżenie sobie prawo domagania się wynagrodzenia szkód, jakie mogą wynikać wskutek układów, zawartych bez udziału Rosji. Rząd sowiecki spodziewa się jednak, że rządy państw sprzymierzonych, powodowane chęcią pokojowego rozwiązania spraw, zaproszą Rosję do obrad nad kwestjami, dotyczącymi jej interesów.

Znaczenie decyzji Rady Ambasadorów.

Paryż, 14 marca. (PAT). Agencja Havasa, komentując dzisiejszą decyzję Rady Ambasadorów w sprawie granic wschodnich Polski, stwierdza, że decyzja ta jest uznaniem przynależności Wilna i okręgu wileńskiego do Rzeczypospolitej Polskiej, jak również uznaniem granicy polsko-rosyjskiej, ustalonej przez traktat Ryski.

Min. Skrzyński w Paryżu.

Paryż, 14 marca. (PAT). Minister spraw zagranicznych Polski Skrzyński przybył tu wczoraj o godz. 23-ej.

W Zagł. Ruhry.

MINISTER LUTER W ESSEN.

Berlin, 14 marca. (PAT). Wbrew zakazowi okupacyjnych, zabraniającemu wjazdu do zagłębia Ruhry ministrom niemieckim, bawił wczoraj w Essen minister dr. Luter.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.

Ponieważ wezwany kol., jako obecnie wojskowy, dochodzić swych praw inaczej, jak stając do raportu, nie może — co nie zawsze odnosi skutek, przeto ja, niżej podpisany, proszę Pana Redaktora o zamieszczenie powyższego opisu mojego w „Robotniku”, celem zwrócenia uwagi czynników miarodajnych na powyższe nieprawne zarządzenie P.K.U. Końskie.

B. Corn.

Nęcza emerytów wojskowych.

Los emerytów wojskowych ciągle jeszcze nie uległ poprawie. Wprawdzie Sejm jeszcze 5 sierpnia r. ub. uchwalił dla nich ustawę emerytalną, ale dotychczas, to znaczy po 6 miesiącach, ministerjum skarbu nie wydało nawet jeszcze rozporządzenia wykonawczego. Emeryci wojskowi pobierają więc dalej dawne, żebrawcze płace.

Sejm uchwała ustawę emerytalną, która ma wejść w życie „bezwzględnie”, a ministerjum skarbu i spraw wojsk. pozwalają sobie na wielomiesięczną zwłokę, która niewiadomo jak długo jeszcze ma trwać. A jakąż wartość będą miały dziś pieniądze, które Rząd jest winien emerytom?

Dr. W. Ch.

Jak starostwo w Wołkowysku walczy z drożyzną.

Wprowadzenie cenników ma na celu walkę z drożyzną, u nas jednak dzieje się odwrotnie. Otóż wczoraj, przed wystawieniem cenników przez starostwo za funt chleba pyłowego płacono w Wołkowysku 750 mk., dzisiaj cennik oznacza cenę chleba pyłowego na 1000 mk.; za chleb razowy płacono 350 mk., według cennika kosztuje on 500 mk.; za funt słoniny płacono wczoraj 3500 mk., cennik podaje 5500 mk. i t. d. Czy w ten sposób starosta wołkowyski chce zwalczać drożyznę? Co na to wyższe władze?

Mieszkaniec Wołkowyska.

15 lutego 1923 r.

Ruch robotniczy z życia partji

Z MROKÓW DUSZY ROSYJSKIEJ.

W piątek, 23 b. m. o godz. 7-ej wiecz. w sali Tow. Hygienicznego (Karowa 31) tow. K. Czapiński wygłosi odczyt n. t. „Z mroków duszy rosyjskiej”. Twórczość Leonidasa Andrejewa. Andrejew i jego epoka. Drogi rozwoju. Filozofia twórczości, elementy religijne. „Judasza”, „Lazarz”, „Anatema”. Bankrutstwo myśli ludzkiej, celowości, problem śmierci. Dramaty Andrejewa. Utwory pośmierne. Fragmenty z „Myśli”, „Życia człowieka”. „Anatemy” odtworzą art. dram. pp. Irena Sołska i Aleksander Zelwerowicz.

Bilety od 1000 do 5000 mk. do nabycia w Księg. Robotniczej (Wspólna 17), w księg. Wendego, w teatr. kasie zamawiań (Nowy Świat 65), w Administracji „Robotnika” (Warecka 7), w O. K. R. P. P. S. (Al. Jerozolimskie 6), oraz w dniu odczytu przy kasie od godz. 5-ej po poł.

Dzielnica Praska W czwartek, dnia 15 b. m. o godz. 7 w. w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Mokotowska. W czwartek dn. 15 b. m. o godz. 5 i pół w lokalu dzielnicy, Bagatela 12a, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Ochota. W czwartek, d. 15 b. m. o g. 7 w lokalu dzielnicy, Grójecka 45 m. 36, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Starówka. W czwartek, d. 15 b. m. o godz. 6 w mieszkaniu tow. Baryki, Miodowa 23 m. 16, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicy Starówki.

Klub radnych PPS, Kasy Chorych. W piątek, d. 16 b. m. o godz. 8 w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Klubu Radnych P. P. S. Kasy Chorych. Wszyscy członkowie klubu proszeni są o konieczne i punktualne przybycie.

Dzielnica Śródmiejska. W piątek dn. 16 b. m. o godz. 8 w lokalu dzielnicy, Al. Jerozolimskie 6 m. 3, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Powiśle. W piątek d. 16 b. m. o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Sołec 68, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Powązi. W piątek, d. 16 b. m. o g. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 80 m. 16, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Jerozolimska. W piątek, d. 16 b. m. o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Grochowska. W piątek, d. 16 b. m. o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Kobielska 15, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Kolo drukarzy. W piątek, d. 16 b. m. o godz. 7 w lokalu dzielnicy Śródmiejskiej Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się zebranie kolo drukarzy PPS.

Kolo gazowników PPS. W piątek, d. 16 b. m. o godz. 6 w lokalu dzielnicy Wola-Czysta, Wolska Nr. 44z odbędzie się zebranie kolo.

Ruch zawodowy

KOMUNIKAT W. R. Z. Z.

Do Zarządów Klasowych Związków Zawodowych w Warszawie.

Warszawska Rada Związków Zawodowych na posiedzeniu w dniu 2 marca r. b. uchwaliła zwołanie konferencji Związków

zawodowych we wtorek, dn. 10 kwietnia 1923 r. o godz. 6-ej po poł.

Na porządku dziennym konferencji będą następujące sprawy:

- 1) Sprawozdanie z działalności W. R. Z. Z. za 1922 r.
- 2) Sytuacja polityczna a zadania Zw. zaw.
- 3) Zatwierdzenie preliminarza budżetowego na 1923 r.
- 4) Wybory do Warszawskiej Rady Związków zawodowych: a) członków W. R. Z. Z., b) Komisji rewizyjnej.
- 5) Wnioski Związków i W. R. Z. Z.

Na konferencję Zarządy Związków winni delegować swoich przedstawicieli z mandatami piśmiennymi w stosunku 1 delegat na 50 członków. Oddziały Związków zawodowych, należących do Komisji Centralnej, które nie nadesłały żadnych sprawozdań ze swojej działalności będą mogły brać udział w Konferencji tylko po nadesłaniu w ciągu dwóch tygodni sprawozdań i zaświadczenia Komisji Centralnej o ilości w Oddziale Związku, członków.

Przewodniczący Rady **Neubauer.**
Sekretarz Rady **Z. Gardecki.**

Baczność Zarządy Związków Zawodowych. We wtorek dnia 20 marca r. b. o g. 6 wiecz. w lokalu Związku Metalowców przy ul. Leszno 53, odbędzie się Konferencja Klasowych Związków Zawodowych, w sprawie omówienia decyzji Związku Przemysłowców wypłacenia zamiast 61,79% wskaźnika drożyznianego tylko 47%.

Wszystkie Zarządy Związków Zawodowych obowiązane są przybyć w komplecie na powyższą konferencję.

Sekretarjat W. R. Z. Z.

Ze Związku Pracowników Miejskich. Członkowie zarządu i delegaci ze wszystkich instytucji obowiązani są przybyć do lokalu Związku, Warecka Nr. 7, dziś o godz. 7 w.

Dziś o godz. 6 w. odbędzie się nadzwyczajne zebranie woznych szkół i ochron miejskich w lokalu Związku, Warecka 7.

Zakończenie strajku tramwajowego w Łodzi.

W poniedziałek zwróciła się do prez. miasta, tow. Rzewskiego, delegacja strajkujących pracowników tramwajowych z prośbą o interwencję w zlikwidowaniu przedłużającego się zatargu.

Delegacja zaznaczyła na wstępie, że zwraca się w tym wypadku do prez. Rzewskiego nie jako do prez. miasta, lecz jako do obywatela i działacza społecznego, cieszącego się zaufaniem szerokiej kół ludności.

W następstwie prez. Rzewski odbył konferencję z dyr. Ryngiem, poczem, na konferencji z delegacją pracowników, skonkretyzował następujące robotnicze propozycje:

„Pracownicy przystąpią do pracy, przyjmując narazie stawkę podwyżki proponowanej przez dyrekcję t. j. 30 proc., zaś taryfa nie ulegnie zmianie (600 mk.). Poczynając od soboty, 17 b. m. pacownicy tramwajowi otrzymają jeszcze 10 proc. podwyżki (czyli razem 30 + 10 = 40%), taryfa zaś będzie podniesiona do 700 mk. Pracowników obowiązuje zastrzeżenie, że w razie przyjęcia przez obie strony tych propozycji, ruch tramwajowy przywrócony będzie już w wtorek rano”.

Po zaakceptowaniu tych warunków przez delegację, prez. Rzewski odbył natychmiast ponowną konferencję z dyr. Ryngiem, który również propozycje prez. Rzewskiego w imieniu dyrekcji przyjął.

(Ponieważ odbyte o godz. 4-ej po poł. ogólne zebranie pracowników tramwajowych uchwaliło powrót do pracy na zasadach wyżej podanych, strajk ostatecznie został zlikwidowany.)

Ruch kult.-oświatowy.

Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej. Wykład tow. posła M. Niedziałkowskiego p. t. „Materjalizm dziejowy” odbędzie się w czwartek, dn. 15 bm. o godz. 8 punktualnie w sali T. M. P., Bracka 18, m. 30, III piętro.

Odczyty z higieny zawodowej są urządzone przez Ministerjum Zdrowia Publicznego w porozumieniu z Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej. Dnia 18 marca, w niedzielę, o godz. 4-ej popoł. w lokalu Inspekcji Pracy, Aleja 3-go Maja 16, dr. Sarcewicz wygłosi odczyt p. t. „Warunki higieniczne pracy w garbarstwie i białoskórnictwie”. Wejście bezpłatne.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

- Dolary St. Zjedn. 44750.
- Marki niemieckie 2.22—2.10.
- Belgia 2430—2410.
- Londyn 216000—212000.
- Paryż 2792 1/2—2785.
- Praga 1385—1375.
- Szwajcaria 8565—8550.
- Wiedeń 65 1/2.
- Włochy 2225.

Konfeksja Damska i Trykotaż
B. Chęciński i E. Gierwałowski
Warszawa, Poznańska 21. Tel. 139-86.
Po gruntownem powiększeniu całego magazynu postanowiliśmy dać możliwość kupna każdemu naszych wyrobów
Na SPŁATY częściowe
Wybór duży. Robota wykwiłtna. Ceny niskie.
Oraz przyjmujemy zamówienia z materiałów powierzonych i przeróbki.
UWAGA! Bielizna damska od najskromniejszej do najwykwintniejszej.
Obejrzenie wyrobów naszych nie obowiązuje do kupna.

SZOSTA LOTERJA PAŃSTWOWA.
(Piąta klasa. — Siódmy dzień).
Mk. 400.000 nr. 64386.
Mk. 80.000 nr. 13184.
Mk. 50.000 n-ry: 46972 67591.
Mk. 40.000 n-ry: 36620 51983.
Mk. 30.000 n-ry: 19323 24835 29241 38005 67264 68152 71177 74898.
Mk. 25.000 n-ry: 367 15788 59706.
Mk. 20.000 n-ry: 17087 61782 66721 75562 79778

Komunikat.

Kraje tropikalne dały nam już wiele pierwszorzędnych artykułów spożywczych w tem także i nieocenione orzechy kokosowe z których właśnie sporządza się znakomity tłuszcz jadalny „CERES”.

Drallego „ILLUSION”
oryginalne perfumy bez alkoholu
ŻĄDĄC WSZĘDZIE.

Cyrk
Warszawski
ulica GĘBYNACKA
Dziś o 8-ej wieczór.
LWY TYGRYSY
oraz cały nowy, imponujący program marcowy.

IDEAŁEM
pięknych pań jest
Mydło „Konik”.
Pijcie najlepszą herbatę
I-WO „SYNAPL”
DOSTAĆ WSZĘDZIE.

KRONIKA.

Zgon Zygmunta Bromberga-Bytkowskiego. We wtorek, dnia 13 b. m. zmarł nagle w Łodzi literat i publicysta, przywódca Sjonistycznej Partji Pracy „Hitachdut”, profesor Zygmunt Bromberg-Bytkowski. Zmarły był znanym krytykiem literackim — pisywał również po polsku.

STAN POGODY
(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)
Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 5,6, najniższa 0,0; w Zakopanem najwyższa 3,0, najniższa —3,0.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Przeważnie pochmurno (miejscami krótkotrwałe rozpołodzenie się nieba), gdziekolwiek mgła lub drobny opad. temperatura w pobliżu 0, wiatry z kierunków wschodnich i północnych.

Obuwie coraz droższe. Komisja rzeczoznawców przy oddziale walki z lichwą komisariatu rządu przyjęła do wiadomości podwyższenie cennika obowiązującego w sklepach z obuwiami pierwszej kategorii o 60%, a to wobec znacznego podrożenia od czasu ustalenia ostatniego cennika, robocizny i skór.

Reforma podatków miejskich. W sprawie tej delegacja Magistratu warszawskiego przedstawiła odpowiedni referat Prezydentowi Rzplitej i Prezesowi Rady ministrów, wczoraj zaś odbyła konferencję z ministrem skarbu. Z jednej strony Magistrat zamierza oprzeć swój system podatkowy na mierniku złotym, z drugiej zaś zwraca się do Rządu, aby przyspieszył decyzję w sprawie zasad i gwarancji, na jakich miasta będą mogły korzystać z pomocy kredytowej skarbu Państwa.

Konflikt Magistratu z teatrami świetlnymi. Sprawa zlikwidowania zatargu magistratu z właścicielami teatrów świetlnych nie posunęła się dotąd naprzód. M. S. W. nie otrzymało jeszcze odpowiedzi magistratu w sprawie ustalenia jakiegoś przewiorzumu, któreby umożliwiło narazie otwarcie kina.

teatrów, dzięki przyznaniu ostatnim tymczasowych ulg w wysokości 10 proc. Dopiero po otrzymaniu powyższej odpowiedzi, która, jak donosiliśmy, ma być negatywną, M. S. W. podejmie dalsze kroki w celu zlikwidowania konfliktu. M. S. W. jest zdania, iż magistrat nie powinien oczekiwać wręczenia sobie przez właścicieli teatrów świetlnych nowych dokumentów i dowodów rzeczowych, lecz porzucając stanowisko bierno, przejść inicjatywę działania w swoje ręce. Chodzi o utworzenie przez magistrat specjalnej komisji, któraby zbadała odnośne dokumenty i w ten sposób przyspieszyła załatwienie sprawy.

Skrzynki pocztowe a druki. Dyrekcja Poczty i Telegrafów w Warszawie zwraca się do publiczności z prośbą o nadawanie w najbliższych urzędach pocztowych dużych rozmiarów druków lub kompletu gazet, a nie wrzucanie nieodpowiednich formatów przesyłek do skrzynek pocztowych, co powoduje ich psucie, tamuje dostęp do nich innym korespondentom (zwykłych listów), oraz utrudnia opróżnianie skrzynek.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Mitologia słowiańska. Jutro, dn. 16 b. m., o godz. 8 wiecz., w sali Polsk. Klubu Artyst. (Hotel Polonia) Radosław Krajewski wygłosi odczyt o mitologii słowiańskiej. Odczyt ten jest urządzony staraniem i na rzecz Słowiańskiego Tow. Sztuki i Kultury.

„Warszawskie ognisko Zw. Podhalań”. W tych dniach odbyło się pierwsze walne zebranie „Warszawskiego Ogniska Związku Podhalań”, mające na celu utrzymanie łączności duchowej i pielęgnowania swoistej kultury podhalańskiej między osiadłymi w stolicy Podhalańcami jakoteż oddziaływaniami stąd na rozwój ekonomiczny i kulturalny samego Podhala. Skład Zarządu: prezes Gwizdź Fe. liks, sekretarz i skarbnik dr. Pajerski Franciszek, członkowie Zarządu: prof. Uniw. Warsz. RaŹcał, inż. Panczakiewicz Ludwik i kpt. Pajerski Jakób. Najbliższe zebranie odbędzie się w piątek dn. 16 b. m. o godz. 8 w sali Tow. Artystycznego, Trębacka 10, IV p.

Powszechne wykłady uniwersyteckie. Dziś, d. 15 b. m., o godz. 8 wiecz., w auli Uniwersytetu Warsz. (Krakowskie - Przedmieście 26/28) nie zaś w sali Zakładu fizjologii, jak wydrukowano w afiszach, odbędzie się wykład p. dr. J. Rutkowskiego p. t. „Walka ze światem drobnoustrojów” (z obrazami świetlnymi).

Jutro, dn. 16 b. m., o godz. 8 wiecz., w auli uniwersyteckiej wygłosi prof. Hornowski drugi z kolei odczyt: „Działanie czynników chorobotwórczych na ustrój ludzki”.

Bilety można nabywać przy wejściu do sali wykładowej w cenie za jeden wykład 2.000 mk. i dla młodzieży szkół średnich i wyższych — 500 mk.

Czary Indji. W piątek, dn. 16 b. m., o godz. 8 wiecz., w Muzeum Przemysłu i Rolnictwa (Krak. Przedm. 66) prof. W. Trojanowski wygłosi odczyt ilustrowany nową serją przezroczy, którego treścią będą tajemnice kultu pra-ariów, straszliwe obrządki kultu Szivy, przedziwne legendy o Buddzie, wie. że milczenia i czar świetlanej nocy indyjskiej.

Odczyty o działalności społ. kobiet. Sekcja społ. Kola medyków S. U. W. urządza odczyt d-ra Zofji Woyno p. t. „Historja lekarstwa w Polsce oraz sprawozdanie z kongresu lekarzy w Genewie” i d-ra Reicherówny p. t. „Informacje o międzynarodowych stowarzyszeniach kobiecych”. Odczyt odbędzie się w piątek, dn. 16 b. m. o godz. 7 m. 30 wiecz., w sali Anatomicum (ul. Chałubińskiego 5). Wstęp bezpłatny dla wszystkich.

WYPADKI.

NAPAD NA SKLEP JUBILERSKI.
Wczoraj między godz. 10 a 11-tą rano nieznaną sprawcy dokonali napadu na sklep jubilerski przy ul. Marszałkowskiej Nr. 111, należący do 3-ch wspólników: Hartsilbera, Silberberga i Chaskelberga. W chwili napadu w sklepie był tylko Jakób Hartsilber. Kiedy w godzinę potem przyszedł drugi wspólnik Efraim Silberberg, zastał Hartsilbera, leżącego bez życia na podłodze. Hartsilber miał ręce i nogi związane sznurem, szyć mocno zacięniętą przewodnikiem telefonicznym. Według dotychczasowych obliczeń, bandyci zarobili kosztowności na sumę 30 milionów mk. Lekarz Pogotowia, wezwany natychmiast przez Silberberga stwierdził śmierć Hartsilbera od uduśnienia. Wszczęte przez policję dochodzenie stwierdziło, że bandyci byli doskonale obeznani z lokalnymi warunkami; napadu dokonali w momencie, kiedy w sklepie jest tylko jeden wspólnik, a ruch publiczności jest niewielki. Policja jest już na tropie sprawców zbrodni.

Walka policjanta z turfatem. Zamieszkały przy ul. Chłodnej 42 Wacław Krist dostał ponieszenia

zmysłów i, schwywszy z domu dwa bagnety, wybiegł na ulicę w stronę ul. Żelaznej, napadając na przechodniów. Z ul. Chłodnej przez Żelazną pobiegł furją na ul. Leszno. Na rogu ul. Leszno pełniący służbę posterunkowy III kom'sariatu Osipiak schwytał obłąkanego i rozbrojonego odprowadził do ambulatorjum Pogotowia. Stamtąd furją przewieziono, do szpitala, żydowskiego do specjalnego oddziału dla umysłowo chorych. W czasie szamotaniny się i rozorozjan: a Krist ugryzł Osipiaka w górną wargę i prawe ucho. Poszwankowanego opatrzył lekarz Pogotowia.

Tragedja pozabawionego pracy. Zamieszkały w domu Nr. 64 przy ul. Wilczej z rodzicami 18-letni Wiktor Borowski, kreślarz w wojskowym instytucie geograficznym ministerjum spraw wojskowych otrzymał zawiadomienie, że z dniem 15 b. m. zostaje zwolniony z posady. Wiadomością tą Borowski silnie się przejął, ponieważ był on jedyną podporą rodziców. Wczoraj przypadł ostani dzień pracy w biurze. Na pół godziny przed opuszczeniem biura silnie zdenerwowany Borowski wyszedł z sali na korytarz, gdzie wystrzelał z rewolweru, skierowanym w prawą skroń pozbawił się życia na miejscu.

Zderzenie wozu z tranwajem. Przy ul. Puławskiej przed domem Nr. 19 elektrowóz linii Nr. 19 najechał na wóz, należący do Alojzego Paszkowskiego. Wskutek zderzenia wóz uległ rozbiciu, kofa zaś i woźnica wyszli bez szwanku.

Teatr i muzyka.

TEATR KOMEDJA.

„Osobna Sypialnia”, komedia w 3-ach aktach Piotra Vebera.

Cała melancholja tej sztuczki zawarta jest w jej tytule, melancholja i nadzieja dla setek tysięcy, nie posiadających nie tylko osobnej sypialni ale nawet osobnego mieszkania. Osobna sypialnia — z goryczą wzdycha niezliczona masa — dajcie nam bodaj osobny pokój! Ten tytuł rozdziera serca czytelników afiszów ulicznych a może nawet słuchaczy. Stąd też zapewne smutek wiał od sceny na widownię i naodwrot. Zwłaszcza, że komedia nie daje rozwiązania palącego zagadnienia, które zapowiada tytuł. Wieje z niej smutek dawno ogranych motywów i dowcipów.

Jeden tylko aktor jako tako opłacał zawód swą grą wdzięczną, inteligentną i swobodną. P. Wł. Ziemiński ma w ruchach i mienności, wyraz naturalny, niewysilony. Sympatyczny głos i swoboda pozwalają mu przezwyciężyć trudności giętkiego dialogu. Nie wykazał może tyle wesołości i lekkości, ile jej wymaga rola, ale kto wie, jak dalece humor na scenie zależy jest od lekkości zespołu i rozbawienia publiczności? Humor trzeba w sobie nosić albo,

jak Fertner, który nawet umierając, będzie chyba stroił grymasy, trzeba być komikiem urodzonym, albo trzeba się weń wćwiczyć, w czym musi pomagać zespół. Co może ćwiczenie w teatrze — trwające nieraz w ciągu stu i więcej prób — pokazuje „Reduta”. Ale „Komedia” czasu tego, niestety, nie ma. Dlaczego ma go „Reduta” i dlaczego jej zespół jest zawsze, jak wypadła: tragiczny, poważny, groteskowy albo wesoły (niezapomniany akt I „Pomsty” Orkana i słoneczność „Pastorałek”) — to już tajemnica zapewne Osterwy i Limanowskiego. Wykrycie tej tajemnicy byłoby może ratunkiem dla smutnej „Komedyj”.

Z. K.

Teatr Wielki. Dziś przedstawienie, zorganizowane przez Wydział kultury przy Magistracie, „Kawaler srebrnej róży”.

Teatr Rozmaitości. Dziś „Wieszczór Trzech Króli”.

Teatr Reduta. Dziś „Lekkość”.

Teatr Polski. Dziś „To, co najważniejsze”.

Teatr Mały. Dziś „Szkoła kokot”.

Teatr Nowości. Dziś „Bajadera”.

Teatr Nowy. Dziś „Czarne Róże”.

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś „Królewski Jedynek”.

Teatr Komedia. Codziennie „Osobna sypialnia”.

Teatr Praski. Dziś „Dziewczę szczęścia”.

Sport.

„Pogoń” — „Legja” 7:1 (5:1).

W niedzielę, dn. 11 b. m. odbył się drugi mecz mistrza Polski w stolicy, który przyniósł mu łatwe zwycięstwo nad dopiero co zebraną drużyną „Legji”. U „Pogoni” tak samo, jak zwykle, pomoc obrona — słabe, środkowa trójca doskonała. Tym razem jednak „Pogoń” stała pod względem kombinacyjnym i technicznym znacznie wyżej od swego przeciwnika. „Legja” gra ostro, niektórzy gracze nawet brutalnie, brak zgrania i zupełny brak strzałów. Pracę trenera widać, ale bardzo mało.

„Polonia” — W. T. C. 6: (4:0).

Na boisku D. O. K. Nr. 1 w niedzielę, dn. 11 b. m. odbył się powyższy mecz. Gra może z powodu ciasnego boiska chaotyczna, bez kombinacji i nie nazbyt wysokim poziomie technicznym. Rezultat dla „Polonii” winien być znacznie większy, bo dużo pozycji nie wykorzystanych.

„Pogoń” nie wyjeżdża do Barcelony.

W niedzielę wieczorem „Pogoń” opuściła Warszawę, udając się jednak nie do Barcelony, jak to było projektowane, ale do Lwowa. Na stanowisko to wpłynęła decyzja C. Z. P. N., który odmówił „Pogoni” prawa kooptowania na czas wyjazdu zagranicę trzech obcych graczy: Cikońskiego i Frycza z „Cracovii” i Janka Lotha z „Polonii”, wychodząc z założenia, że prawo kooptacji przysługuje wyłącznie reprezentacyjnej drużynie państwowej. Wobec tego „Pogoń”, nie ufając swym siłom, postanowiła zaniechać zamiaru zawodów z drużynami hiszpańskimi, wobec których poniekąd reprezentowałaby sport polski. „Pogoń” zawiadomiła o swym postanowieniu drużynę barcelońską.

Eponge
Trykotiny
Jedwabie

Polski Dom Handlowy

Maniejowski & Artzt

Marszałkowska 127,

filii nie posiadamy.

Firanki

Garnitury stołowe

Obrusy--serwetki

Kapy--serwety

Kołdry na wacie

Towary białe

OKAZJA! asortyment
igiel 22 szt. 200 mk.

GOTOWE I NA ZAMÓWIENIE-ROBOTA WYKWINTNA

GARNITURY
MĘSKIE
UBRANIA DLA
MŁODZIEŻY



Paloty

Bracia Jablkowsky
Warszawa-Bracka 25. Wilno-Mickiewicza-18

Wszystkim szczególnie urzędnikom
dajemy **NA RATY**
Ubiory męskie gotowe i na zamówienie olbrzymi wybór materiałów zagranicznych i krajowych.
UL. ŚW. 50, sklep 45.

NA RATY
Ubrania Letnie
Palia Jesienne
Męskie i Zimowe
Damskie Gotowe i
i Dziecięce na obstalunki
z najlepszych materiałów
Krajowych i Zagranicznych
WYKONANIE PIERWSZORZĘDNE!
Poleca firma „CENTROPOL” w Warszawie, ul. Długa № 19
Tel. 569-63.

Kasa Chorych m. Warszawy

z mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dn. 22 marca 1923 r. o godz. 10 rano w lok. fabr. kopyt Baumgolda i Kobaka, przy ul. Stawki 2, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do tychże, oszacowanych na Mk. 665.378, składających się z prasy i kopyt na pokrycie należnych Kasie składek członkowskich.

Ruchomość obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 9 rano, spis zaś takowych codziennie od 9 do 12 w Wydziale Egzekucyjnym Kasy Chorych (ul. Solec № 93).

Warszawa, d. 13. III 1923 r.

KOMISARZ
KASY CHORYCH m. WARSZAWY
(-) Sell.

PALTA
GARNITURY
gotowe i na zamówienie
za gotówkę
i na **RATY**

poleca

Wacław Mieszalski
Polna 52.

Dr. F. ROSTKOWSKI lek. asyst.
szpil. św.
Lazarza Chor. skór., wener., snal-
zy krwi na syfilis Chłodna 26, tel.
99-20. Od 1-3 i 5-7.

Dr. S. Jermulowicz
b. ordyn. klin. uniwers.
(prof. Neissera) we Wro-
cławiu. Chor. skóry, wener.
piclowe, (niemoc.) Lecz. pr.
Roentgenem, d'Arsonwalem,
Kremayera (lampa kwarcowa).
Od 12-2 i 5-7.
Szkołna 8.

Lek. E. MEERSON
Przyjmuję 10-1 i 3-7.
Wolska 34 m. 5, II-gie piętro.

OGŁOSZENIA OKRĘGNE.

A) Choroby weneryczne, skór-
ne, rzeżączkę, syfi-
lis leczy w krótkim czasie. Nie-
zamierzonym ustępstwo. Dr. Wein-
treub, Praga Targowa 78 m. 10
przy Wileńskiej od 4-7 w.

A) Obrączki ślubne, złote pierścionki daje na raty. Przyjmuje reperacje tanio do brzo. Zegarmistrz, Gutmacher, Smocza 21.

DZIECI 49, m. 29. Fr. Skarżyński.
GISERZY do robót sztuczkowych z brązu potrzebny. Wiadomość: Biuro Ogłoszeń Pietraszka, Marszałkowska 115.

Maszyny do szycia „Kasprzyczkiego” Tanio—Hurtowo—Detalicznie—Raty. Warszawa, Marszałkowska 153.

Mebel rozmaite solidnej roboty. Wielki wybór, wyprzedają najtaniej! „Juljan” Szpitalna 4.

Obuwie najtaniej w fabryce obuwia Fortuna, Leszno 108, tel. 196 86, hurt — detal.

Obłotki, binokle, prezerwatywy „Venus”, najlepsze noże do golenia Żarówka „Vertex” nadeszły. Najtaniej bo w podwórzu. Optyk „Akt”, Jerolimka 33 róg Marszałkowskiej.

OBOWIA jedyne źródło dobrego, taniego kupna Jerolimka 19, wprost bramy.

Polecamy garnitury marynarkowe od 150.000, żakiety, spoukie, saki, jesionki. Materiały na ubrania, wełny, kamgary krajowe, zagraniczne. Szyjemy z własnych i powierzonych materiałów solidnie, szybko, tanio. Sípowski i Majewski, Chmielna 49 m. 5, tel. 242-93.

Swetry żakiety, reformy, jum-pery, bluzki, suknie, szale, jaegerowska bielizna Ceny fabryczne. Góralski i S-ka. Chmielna 56 — 10, druga brama, parter.

Tapicer(ka) na wózki dziecięce potrzebny zaraz do fabryki. Chłodna 51.

ZĘBY bez podniebienia, plomby od 8.00, usuwanie zębów bez bólu, przeróbka starych, reperacje na poczekaui. Leszno siedm.

ZĘBY SZTUCZNE, korony, mostki, Przeróbka starych zębów. Przyjeżdżnym zamówienia w ciągu dnia. Reparacje na poczekaui. Ceny niskie. Laboratorium zębów sztucznych. Senatorska № domu 28/30 mieszkanie 29. Przy laboratorjum gabinet dentystyczny. Niezamierzonym ustępstwo.

Na raty
i za gotówkę

Wykwintne okrycia damskie i ubiory męskie. Złota 15 — 29, 2-ga brama w podwórzu.